Cena 2 złote.

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 209 Częstochowa, piątek 6 września 1946 r. Rok II.

Problem granic wschodnich

Jeślibyśmy przeprowadzili w Polsce ankietę wśród tej części społeczeństwa, która z niechęcią odnosi się do władzy demokratycznej, jeślibyśmy starali się dociec co jest głównym powodem tej niechęci — otrzymamy odpowiedź: granice wschodnie. Oczywiście mamy na myśli tych niezadowolonych z nowego stanu rzeczy, którzy nie byli wywłaszczeni, a więc tych spośród kapitału i obszarników. Bo jest jasne, że dla wywłaszczonych b. posiadaczy, najważniejszą przyczyną ich wrogiego nastawienia w stosunku do nowej Polski, są dokonane reformy społeczne.

Problem granic wschodnich wyzyskiwany jest przez reakcję w walce z obozem demokratycznym. Obciąża się obecny rząd polski odpowiedzialnością za zmiany terytorialne na wschodzie, choć w gruncie rzeczy jest to tylko pretekstem dla antydemokratycznej kampanii, której wstydliwie ukrywanym celem jest zupełnie co innego — przywrócenie władzy obszarnictwa i kapitału.

Tym niemniej musimy sobie powiedzieć prawdę — sprawa granic wschodnich do dziś dnia, wśród mniej uświadomionej części społeczeństwa stanowi „problem", który ją odpycha od obozu demokratycznego oraz podsyca nastroje antydemokratyczne i antysowieckie.

Sentyment, jaki ma nasze społeczeństwo do takich miast jak Wilno, czy Lwów jest zrozumiały. Miasta te zbyt są związane z naszą historią i kulturą narodową, aby można było z roku na rok o nich zapomnieć. Ten sentyment gra niewątpliwie dużą rolę. Ale czy można się kierować tylko sentymentem?

Na temat granic wschodnich pisze się u nas stosunkowo mało. Temat ten uznano za „drażliwy". Niesłusznie. Jeśli weźmiemy pod uwagę ile zła z punktu widzenia interesów naszej obecnej polityki państwowej wywołuje niezrozumienie tego problemu wśród części społeczeństwa, będziemy musieli przyznać, że nie najlepszą metodą jest przemilczanie i chowanie głowy w piasek.

Głosy, które poruszały tę sprawę najczęściej, tak stawiały zagadnienie: trudno, straciliśmy ziemie wschodnie, ale na to nie ma rady, bo nie możemy być romantykami. Trzeba prowadzić realną politykę. Co najwyżej usiłowano pocieszać się rekompensatą na zachodzie.

Takie stanowisko nie oświetla należycie problemu naszych granic wschodnich i co najważniejsze, w oczach społeczeństwa nie rozwiązuje tego problemu od strony moralnej. Oczywiście: należy prowadzić realną politykę. W obecnym układzie sił żaden rząd polski, bez względu na jego skład, nie byłby w stanie zagwarantować nam przyznania granicy traktatu ryskiego. Na linię Curzona zgodziły się przecież wszystkie trzy mocarstwa w Jałcie, na długo przed tym, zanim powstał P. K. W. N. Dlatego obciążanie naszego obecnego kierownictwa państwowego tą sprawą jest czystą demagogią, w którą nie wierzą nawet jej inspiratorzy.

Realną politykę trzeba prowadzić zawsze, w każdych okolicznościach. Ale czy akceptowanie przez nową Polskę zmian granicznych na wschodzie to tylko wyraz jej realnej polityki? Są ponad wszelkimi „realizmami" sprawy, których nie da się w żaden sposób wymazać — poczucie sprawiedliwości. Gdyby, mimo całego zrozumienia dla konieczności prowadzenia realnej polityki, tkwiło w narodzie polskim poczucie krzywdy z powodu utraty ziem wschodnich — to trudno byłoby trwale ugruntować sojusz polsko-radziecki — sojusz, od którego zależy nasze istnienie.

Dlatego trzeba na to zagadnienie spojrzeć nie tylko od strony realizmu, trzeba je postawić we właściwym świetle sprawiedliwości dziejowej. Jedynym miernikiem może być tu tylko skład narodowościowy tych ziem, o którym się zapomina. Jakże często mówimy: Lwów i Wilno, a myślimy o całym obszarze ziem wschodnich. Jest to z gruntu niesłuszne, wypacza to nasz obiektywny sąd o tej sprawie. Faktem jest — i temu nikt nie przeczy, że w obu tych miastach przeważała ludność polska. Ale także faktem jest, że na obszarze między starą, a nową granicą znajduje się większość ukraińsko-białoruska.

Ta niepolska ludność słowiańska dawała nam często znać o sobie w latach międzywojennych, prowadząc walkę o swe narodowe wyzwolenie. Jej obecność w ramach naszych granic nie wzmacniała, a osłabiała państwowość polską, która zamiast skierować swą uwagę przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu, „pacyfikowała" wiecznie niespokojne kresy. Czy to do pomyślenia, żeby demokracja polska, która wyrosła z tradycji haseł „Za naszą i waszą wolność" wstąpiła na drogę sięgania po ziemie narodowościowo nie polskie? Aby wstąpiła na zgubną drogę Piłsudskiego, która doprowadziła nas do odwrócenia się od Zachodu i w końcu do katastrofy 1939 r.?

Nowa Polska nie mogła zaprzeczać Ukraińcom i Białorusinom prawa do zjednoczenia swych ziem w organizmy państwowe. Nie mogła nie tylko dlatego, że byłoby to i tak daremnym wysiłkiem, gdyż nie rozporządzaliśmy siłą, która jedynie mogła by zmusić ich do zrezygnowania z tego prawa. Nie mogła — bo byłoby to przekreśleniem haseł, pod którymi walczyliśmy od dziesiątków lat, pod którymi walczy w szczególności ruch robotniczy. Byłoby to zaprzeczeniem prawa samostanowienia narodów.

Jest rzeczą ważną, aby świadomość tej prawdy ugruntowała się w naszym społeczeństwie. Tylko tą bowiem drogą zlikwidujemy szkodliwe kompleksy antysowieckie które uderzają bezpośrednio w interesy naszego państwa. Bo czyż trzeba raz jeszcze tłumaczyć, że od trwałości sojuszu polsko-radzieckiego zależy utrzymanie naszych granic na zachodzie?

Nie ma oddzielnego problemu granic wschodnich i zachodnich. Jest tylko jeden problem granic Polski w ogóle, problem utrzymania naszej niepodległości. Kto z powodu granic na wschodzie podważa sojusz polsko-radzieckie, ten szkodzi sprawie naszych granic na Odrze i Nisie. Nie można żądać rewizji granic na wschodzie bez jednoczesnej rezygnacji z Ziem Odzyskanych.

Jesteśmy w położeniu, które rzadko kiedy zdarza się w historii. Realizm naszej polityki splata się nierozerwalnie z elementarnymi zasadami sprawiedliwości i braterskiego współżycia wolnych narodów, które, każdy oddzielnie — gospodarzą na swej ziemi. Realizm naszej polityki nie jest jakimś — jak niektórzy usiłują twierdzić — wymuszonym kompromisem, nie osłabił nam Polski. Przeciwnie. Wzrósł stan posiadania narodu polskiego — zwiększył się obszar etnicznie polski. Wyszliśmy ponad to z tej wojny narodowo jednolici, a więc silniejsi.

A. Kubacki.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Plebiscyt otwartą raną w życiu Grecji

NOWY JORK (PAP).

Wtorkowe wieczorne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się odczytaniem listu przedstawiciela Ukrainy ministra Manuilskiego, oskarżającego Wielką Brytanię i Holandię o pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych przez usilne sprzeciwianie się umieszczeniu skargi ukraińskiej przeciwko Grecji na porządku obrad ministrów. Manuilski oświadczył: „Ani przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Holandii, ani Rada Bezpieczeństwa nie mieli prawa zniesienia lub zlikwidowania art. 36 Karty Narodów Zjednoczonych"

Otwierając debatę delegat amerykański Johnson stwierdził, że rząd jego nie sprzeciwiał się umieszczeniu skargi Ukrainy na porządku obrad. Dodał jednak, że jeśli Rada uzna skargę za niewłaściwą, wówczas może ją oddalić.

Po poparciu przez przedstawiciela Meksyku delegata ukraińskiego delegat radziecki Gromyko zaatakował rząd grecki za systematyczną kampanię przeciw Albanii. W dalszym ciągu delegat radziecki krytykował stosunki panujące w Grecji, mówiąc m. in.: „Wojsko brytyjskie działało tam na większą skalę, niż dawniej, aby popierając elementy antydemokratyczne, zniszczyć demokrację grecką. Wojsko to stało się przedmurzem czynników antydemokratycznych w Grecji". **Stwierdzając, że plebiscyt w Grecji odbył się pod terrorem, Gromyko oświadczył,: „Naturalnie w takich warunkach miłujący wolność naród Grecji nie mógł swobodnie wyrazić swojej opinii. Dlatego też greccy demokraci oraz wiele organizacyj demokratycznych i robotniczych w innych krajach protestowało przeciwko przeprowadzeniu w tych warunkach plebiscytu, przeciw obecnej wojskowej agresji i panującemu w związku z tym terrorowi. Fałszywy plebiscyt będzie stale otwartą raną w życiu Grecji".**

Delegat francuski Parodi wypowiedział się za umieszczeniem skargi ukraińskiej na porządku obrad.

Delegat Holandii van Cleffens powtórzył swój początkowy argument, że kwestia ta nie została dostatecznie sprecyzowana. — „O ile w Grecji rzeczywiście jest stosowany terror przeciwko Albanii — zapytał van Cleffens — dlaczego Albania nie wnosi skargi do Rady, zamiast pozostawiać to Ukrainie?"

Delegat brytyjski protestuje przeciw obciążaniu rządu brytyjskiego odpowiedzialnością za wszystkie zajścia w Grecji. Zdaniem Cadogana, jeśli Rada Bezpieczeństwa utrzyma sprawę na porządku dziennym obrad w obecnej formie, będzie to niebezpiecznym precedensem na przyszłość.

W czasie głosowania nad kwestią czy skarga ukraińska przeciw Grecji ma być **umieszczona na porządku obrad, za umieszczeniem skargi wypowiada się 7 delegatów, przeciwko 2 oraz 2 wstrzymało się od głosowania.** Była to kwestia o charakterze czysto proceduralnym i dlatego nie można było skorzystać z prawa veta. Przeciwko umieszczeniu skargi na porządku dziennym głosowała Wielka Brytania i Holandia, podczas gdy Brazylia i Australia wstrzymały się od głosowania. **Za umieszczeniem skargi głosowały Stany Zjednoczone, Chiny, Egipt, Francja, Meksyk, Polska i ZSRR. W ten sposób kwestia znalazła się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.** — Przewiduje się, że na następnym posiedzeniu ukraiński minister spraw zagranicznych Manuilski i przedstawiciel Grecji Dendramin zostaną zaproszeni do stołu obrad. Pozostała do załatwienia formalna prośba Grecji, by sprawy nie rozpatrywano jeszcze przez 10 dni, ażeby umożliwić rządowi greckiemu przygotowanie odpowiedzi. W kołach politycznych zbliżonych do Rady uwzględnienie tej prośby uchodzi za możliwe. W takim wypadku minister Manuilski nie pozostanie prawdopodobnie w Nowym Jorku, lecz powróci do Paryża na konferencję pokojową.

ORGAN LABOUR PARTY O PLEBISCYCIE W GRECJI

LONDYN (PAP). — Naczelny organ Labour Party Daily Herald, omawiając wyniki plebiscytu w Grecji pisze: „Wielu Anglików, którzy śledzili rozwój wydarzeń w Grecji nie pochwala decyzji, która zapadła w wyniku plebiscytu. Monarchia w Grecji odgrywała bowiem decydującą rolę w życiu politycznym Grecji i popierała stale prawicę. Zachodzi jednocześnie niebezpieczeństwo, że prawica wzmocniona powrotem króla rozpocznie nowy okres represji, który pozbawi nieszczęśliwą Grecję nadziei na pokojową odbudowę kraju.

Konferencja Wielkiej Czwórki

Sprawa Triestu nadal przedmiotem dyskusji

LONDYN (PAP). — **Korespondent agencji Reutera donosi z Paryża, że mimo nieobecności Mołotowa odbędzie się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Mołotowa będzie zastępował Andrzej Wyszyński.**

PARYŻ (PAP). — Dnia 4 września o godzinie 3-ej po poł. rozpoczęła się w Paryżu konferencja Wielkiej Czwórki. Związek Radziecki reprezentowany jest przez Wyszyńskiego.

PARYŻ (PAP). — We wtorek późnym wieczorem zebrali się zastępcy ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR i USA. Było to czwarte zebranie zastępców ministrów od czasu czwartkowego zebrania Wielkiej Czwórki.

PARYŻ (PAP). — **Komisja polityczno-terytorialna dla Włoch rozpoczęła w środę dyskusję ogólną w sprawie Triestu i Krainy Julijskiej.** We wtorek w komisji tej delegat Jugosławii Bebler wygłosił przemówienie w odpowiedzi na oświadczenie, złożone przez premiera Włoch Bonomi. — Delegat południowo-afrykański **Jan Jordan wysunął propozycję, w której zaproponował umiędzynarodowienie na tych samych zasadach co Triestu zachodniej części Istrii, która na mocy decyzji Wielkiej Czwórki ma przypaść Jugosławii.** Jordan wysunął argument, że w zachodniej części Istrii znajduje się rzekomo znaczna mniejszość włoska. Delegat południowo-afrykański oświadczył, że zdaniem jego zasada równowagi etnicznej wysunięta przez Wielką Czwórkę znalazłaby zastosowanie, ponieważ więcej Włochów pozostałoby pod panowaniem Jugosławii, aniżeli Słoweńców pod panowaniem Włoch. Afryka Południowa jest zainteresowana w tym, by usunięte zostały wszystkie ogniska ewentualnych konfliktów międzynarodowych. Zdaniem Jordana pozostawienie mniejszości włoskiej w Jugosławii stanowiłoby takie ognisko.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk, który podkreślił, że Jugosławia nigdy nie zdradzała zakusów imperialistycznych i nie dąży do ekspansji. **Wspominając o korytarzu, który ma być przeprowadzony do Triestu przez terytorium Jugosławii, minister Masaryk zaznaczył, że korytarze dawały zawsze niefortunne wyniki. Delegacja Czechosłowacji opowiedziała się przeciwko utworzeniu takiego korytarza.**

Delegat Brazylii Fontoura zgłosił wniosek, by ministrowie spraw zagranicznych powołali nową komisję rzeczoznawców, która opracowałaby propozycję w sprawie Triestu. Zasada etniczna jest słuszna, ale projekty dotychczasowe nie są zadowalające. Można było, zdaniem delegata Brazylii, wysłać na miejsce komisję z prawem arbitrażu, ale konferencja ministrów spr. zagr. nie uczyniła tego. Fontoura zaprotestował przeciwko procedurze obecnej składania poprawek zastępcom ministrów spr. zagr. zanim dotrą one do konferencji. Jego zdaniem dzięki tej procedurze prace konferencji zbytnio się przedłużają. **Zastępcy ministrów powinni rozpatrzyć poprawki zamiast ograniczać się do ich rejestrowania.** Delegat brazylijski oświadczył, iż zdaje sobie sprawę, iż wniosek jego wzbudzi pewne zastrzeżenia, ponieważ wznawia dyskusję w przedmiocie, co do którego znaleziono już wyjście kompromisowe na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Na mównicę wystąpił po delegacie brazylijskim doradca ministra Byrnesa, senator Connelly. Zaznaczył on, że konferencja powinna dążyć do pogodzenia zarysowujących się rozbieżności i uczynić wszystko, by ugruntować pokój międzynarodowy.

Następnie delegat białoruski Kisielew wystąpił przeciwko propozycji południowo afrykańskiej, zmierzającej do umiędzynarodowienia zachodniej części Istrii. Oświadczył on, że absolutnie nie przemawia za tym nic, by odebrać te dzielnice Jugosławii i w ten sposób pozbawić ją wyjścia do morza. W odpowiedzi na wniosek delegata brazylijskiego powołano komisję ekspertów, która miałaby złożyć sprawozdanie w przeciągu roku. Kisielew zaznaczył, że utrzymanie status quo na tym obszarze na przeciąg jeszcze jednego roku mogłoby stanowić zagrożenie pokoju w tej części świata. Kisielew podkreślił, że granica zaproponowana przez delegację francuską, pozostawiałaby we Włoszech 180.000 Słoweńców, a w Jugosławii 90.000 Włochów. — **W imieniu delegacji białoruskiej złożył on wniosek, który zaproponował przyłączenie Gorycji do Jugosławii.**

POSIEDZENIE KOMISJI WOJSKOWEJ

PARYŻ (PAP). — **Komisja wojskowa zatwierdziła we wtorek art. 49 traktatu z Włochami, przedstawiający zasadę, na podstawie której Włochy będą dysponować pozostawionymi im łodziami podwodnymi, art. 50 ograniczający budowę floty włoskiej i art. 51 ograniczający personel floty do 2.500 oficerów i żołnierzy.**

Stany Zjednoczone na rozdrożu

Tendencje do zrezygnowania z t. zw. „Linii Roosevelta", istnieją nie tylko w dziedzinie polityki zagranicznej USA. Powrót do systemu, tak skutecznie niegdyś zwalczanego przez Roosevelta, zaznacza się także i w polityce wewnętrznej.

Uwidacznia się to w coraz ostrzejszym kursie politycznym, skierowanym przeciwko związkom zawodowym i w wyraźnym przechylaniu się rządu na stronę wielkiego kapitału i wielkiego przemysłu amerykańskiego.

Skandal — narzędzie propagandy

Wielki hałas, wzniecony dokoła afery Murraya-Garssona, miał jedno tylko na celu — przekonanie opinii publicznej Stanów Zjednoczonych o tym, że stosunki w przemyśle zbrojeniowym USA były właśnie dziedzictwem polityki Roosevelta. Przy bliższym jednak rozpatrzeniu wychodzi na jaw, że wielka afera korupcyjna Murraya Garssona, jest właśnie typowym przykładem tego porządku, który zwalczał najusilniej w swoich posunięciach, Roosevelt.

Rozdmuchiwanie tego skandalu ma na celu przejrzysty manewr ukrycia w cieniu monstrualnej afery amunicyjnej i tych wszystkich, niezbyt czystych posunięć, jakich dokonuje obecnie finansjera USA w porozumieniu z rządem, chociażby w zakresie dozbrajania chińskich oddziałów rządowych, jak i w dziele zwalczania demokratycznych tendencyj wewnątrz Stanów.

Realizm i rasizm na jednej szali

Akcja ratunkowa, jaką miała być UNRRA, w świetle oświadczeń nowych czynników amerykańskich, które obecnie doszły do władzy, ma być przerwana na tej rzekomo zasadzie, że „polityczny realizm" Ameryki nie pozwala dłużej na udział w odbudowie tych terenów i państw, w których w tej chwili Stany Zjednoczone nie posiadają przeważających wpływów gospodarczych czy politycznych. Znaczy to innymi słowami po prostu, że tam, gdzie monopol Stanów Zjednoczonych jest sprawą ustaloną i pewną, tam też tylko władze USA widzą możność swego udziału w dziele odbudowy pokojowej gospodarki. Wymowne hasło.

Inną stroną, tym razem amerykańskiej polityki wewnętrznej, która jaskrawo nawraca do dawnych tradycyj izolacjonizmu, jest sprawa dyskryminacji rasowej, stosowanej szczególnie do Murzynów. Nie jest to, jakby to chciano przedstawić, jedynie „zwyczajowy" rasizm niektórych południowych stanów. Nie. Fakt traktowania murzyńskich członków sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych po ich demobilizacji, jako obywateli drugiej kategorii, którym się nie udziela żadnej pomocy społecznej — świadczy dowodnie o tym, że polityka rządu Stanów zdąża właśnie po linii takiej dyskryminacji rasowej, podsycającej nienawiść białych do kolorowych.

Straszaki i odwracanie uwagi

Politycy reakcyjni starają się wmówić w społeczność amerykańską, że najważniejszym, najbardziej niebezpiecznym wrogiem USA jest komunizm, swoiście interpretowany przez najrozmaitszych demagogów spod znaku Hearsta. Nazwa „komunizmu" jest w ich interpretacji tak rozciągliwa i elastyczna, że da się niejednokrotnie zastosować do wszelkich ugrupowań demokratycznych, które nie życzą sobie bezwzględnej dyktatury dolara. Ten straszak, odmalowany w najbardziej ponurych barwach staje się jakby hasłem wszystkich nastawień politycznych oficjalnych kół amerykańskich. Żądanie zniżki cen — to komunizm. Strajk komunikacyjny — działanie komunizmu. Protesty przeciwko rasowej dyskryminacji — komunizm. Żądanie kontroli międzynarodowej nad energią atomową — komunizm itp. itd.

Tendencje monopolistyczne Stanów Zjednoczonych szczególnie jaskrawo występują w postawieniu kwestii t. zw. „wolności powietrznej", opanowywanej przez komunikacyjne linie lotnicze Ameryki. Polityka kapitalistycznego wyzysku przemawia jaskrawo w ustawodawstwie, skierowanym przeciwko robotniczym masom i ich interesom — w ustawodawstwie, które ma na celu skupienie wszystkich atutów w rękach pracodawcy. Jeżeli dodać do tego inny straszak, służący jednocześnie za narzędzie odwracania uwagi mas, jakim jest bomba atomowa — obraz amerykańskiej rzeczywistości będzie zupełny.

W masach robotniczych, w setkach tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy, narasta zwolna coraz mocniejsze przekonanie potrzeby zmian. Przekonanie to na razie odzywa się głuchymi falami protestu. Ale niezadowolenie w masach rośnie i, jak na to wskazują wszelkie dane, rośnie nie na próżno.

Kl.

Wybory w Saksonii

DREZNO (ZAP). — W niedzielę odbyły się w Saksonii pierwsze w rosyjskiej strefie okupacyjnej wybory do rad gminnych. W ostatnich dniach przed wyborami, a zwłaszcza w sobotę przedwyborczą akcja propagandowa osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Wszystkie płoty i słupy obwieszone były afiszami propagującymi różne hasła, z których najczęstsze brzmiało „Myśleć — nie krzyczeć". Wszystkie antyfaszystowskie partie wykazywały wzmagającą się w ostatnim czasie aktywność, o czym świadczy wzrost członków jak i placówek tych partyj. W przedwyborczej akcji propagandowej na same ulotki i afisze zużyto przeszło 800 ton papieru.

W 2.500 komisjach głosowano na 5 list wyborczych: Lista Nr. 1 — Socjalistyczna Partia Jedności (SED), lista Nr. 2 — Partia Liberalno-Demokratyczna (LPD), lista Nr. 3 — Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU), lista Nr. 4 — rolnicy, lista Nr. 5 — organizacje kobiece.

Wybory odbyły się wszędzie spokojnie. Trwały one do godziny 17-ej, a o 19-ej zamknięto lokale komisyj w celu obliczenia głosów. Frekwencja była silna, bo około 92½ w okręgach miejskich, a od 75 do 80 proc. w okręgach wiejskich.

W wielu okręgach wyborczych kobiety i mężczyźni głosowali osobno, w celu stwierdzenia udziału kobiet w życiu politycznym.

W godzinach popołudniowych zorganizowano t. zw. „służbę przywożenia", ażeby umożliwić udział w wyborach wszystkim inwalidom i chorym.

Podczas gdy przed południem głosowali przeważnie mężczyźni, to po południu w ogonkach była przewaga kobiet.

O godzinie 2-giej w nocy ogłoszono już pierwsze wyniki głosowania. W okręgach miejskich Saksonii Socjalistyczna Partia Jedności (SED) uzyskała 205.686 głosów. Partia Liberalno-Demokratyczna 122.847 gł. Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna 123.639 głosów.

Na ogół więc we wszystkich okręgach wyborczych Socjalistyczna Partia Jedności (SED) uzyskała przygniatającą większość głosów.

Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

WARSZAWA (PAP). — Na zjeździe uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację, który się odbył w Warszawie, zebrani delegaci władz związku uchwalili rezolucję polityczną, w której stwierdzają istnienie w narodzie niemieckim dążeń odwetowych, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce, zwracają uwagę na niepokojącą politykę pewnych kół anglo-amerykańskich, które wbrew uchwałom poczdamskim sprzyjają odbudowie gospodarczego i militarnego potencjału Niemiec. Zjazd zwraca się do żołnierzy sprzymierzonych sił zbrojnych, aby w zrozumieniu własnego interesu przeciwstawili się polityce, zmierzającej do odrodzenia faszyzmu niemieckiego. Zjazd protestuje z całą stanowczością przeciwko wszelkim próbom mieszania się obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Polski.

Zjazd stwierdza, że zarówno doświadczenia klęski wrześniowej, jak i obecna sytuacja międzynarodowa wyraźnie wskazują linię zagranicznej polityki polskiej. Musi to być linia współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój i sojusz, z państwami słowiańskimi, a w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim, którego stanowisko wobec podstawowych zagadnień międzynarodowych jest zgodne z interesami Polski.

Zjazd stwierdzając, że odbudowa kraju i potrzeba wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej wymaga jak najpełniejszej jedności narodu polskiego, podkreśla, że zjednoczenie narodu dokonać się może tylko pod sztandarami obozu demokracji, realizującej program, zawarty w manifeście PKWN (Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego).

Zjazd potępia z całą stanowczością ekscesy antysemickie, niegodne tradycji wolnościowej oręża polskiego, jako przejawy obcej narodowi polskiemu zarazy nazistowskiej.

Wspomnienia syna prez. Roosevelta

NOWY JORK (PAP). — **Syn zmarłego prezydenta Roosevelta Elliot Roosevelt opublikował w prasie amerykańskiej cykl artykułów, który podaje stanowisko jego ojca wobec szeregu międzynarodowych zagadnień, wyrażone na konferencji z udziałem Churchilla. Prezydent Roosevelt oświadczył** — podaje jego syn w opublikowanym wspomnieniu, — **że Wielka Czwórka będzie odpowiadać za utrzymanie pokoju na świecie z chwilą osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Wielkie mocarstwa wezmą na siebie zadanie podniesienia stopy życiowej, poprawienia warunków zdrowotnych i zadowolenia świata. Krajom kolonialnym i mandatowym należy zapewnić niepodległość z chwilą, kiedy Narody Zjednoczone uznają, że są one przygotowane do pełnej samodzielności.** Roosevelt wyraził opinię, iż Francja powinna otrzymać z powrotem swoje kolonie z chwilą spełnienia pewnych zobowiązań. Prezydent starał się przekonać Churchilla, iż Stany Zjednoczone nie przystąpiły do wojny celem ratowania archaicznego imperium. Prezydent podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zamierzały stać na straży wpływów brytyjskich w Azji i Europie. Spór między de Gaulle'm i generałem Giraud ocenił prezydent jako niedopuszczalny. O de Gaulle'u prezydent mawiał, że człowiekowi temu najmniej ufa. Elliot Roosevelt podaje, że kiedy ojcu jego zaproponował sułtan Maroka udział Ameryki w użytkowaniu i rozwoju kulturalnych bogactw kolonii, Roosevelt poczerwieniał i zaczął gryźć nerwowo cygaro.

Rozwój spółdzielczości w Polsce

WARSZAWA (PAP). — **W Otwocku pod Warszawą odbyła się uroczystość symbolicznego otwarcia ośrodków szkoleniowych Związku Gospodarczego R. P. „Społem", nad którymi protektorat przyjął Prezydent Bierut.** Jednocześnie nastąpiło zamknięcie kursu dla działaczy związków zawodowych — pierwszego w dziejach spółdzielczości w Polsce, którego zadaniem jest współdziałanie ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym. Kurs ten zgromadził 34 przedstawicieli związków zawodowych z różnych ośrodków naszego kraju. Na uroczystości obecni byli Prezydent KRN ob. Bierut oraz Premier ob. Osóbka-Morawski.

W wygłoszonym przemówieniu Prezydent Bierut podkreślił wielkie znaczenie ruchu spółdzielczego w państwie demokratycznym, które wychowuje nowy typ obywatela, przekładającego dobro społeczne nad interes indywidualny. W ruchu spółdzielczym rozwiązuje się szereg nowych zagadnień gospodarczych. Dzięki ziemiom odzyskanym Polska stała się bogatszą pod względem ekonomicznym. Stała się również państwem jednonarodowym. Jedyną rzeczą, której nam brakuje, jest to nowy uspołeczniony człowiek. Wykształcenie takiego człowieka jest właśnie zadaniem spółdzielczości.

Również **Premier Osóbka-Morawski** podkreślił w swoim przemówieniu, że **jednym z zadań spółdzielczości jest podniesienie moralności społecznej.** W przeciwieństwie do doby przedwojennej, gdy spółdzielczość nie cieszyła się poparciem i pracowała w bardzo trudnych warunkach, gdy niszczono każdy wysiłek, zmierzający do wychowania ludzi w duchu demokracji — dzisiaj mamy pełną możność wychowania uspołecznionych, demokratycznych kadr obywateli. **Dziś spółdzielczość jest najszczęśliwszą formą wychowania.**

Sprzedaż poniemieckich pojazdów mechanicznych

WARSZAWA (ZAP). — Departament Likwidacyjny Ministerstwa Ziem Odzyskanych wydał instrukcję przewidującą wystawianie dokumentów, uznawanych za dowody własności poniemieckich pojazdów mechanicznych i stanowiących podstawę do rejestracji. Dokumenty wystawia Departament Likwidacyjny M. Z. O. Wartość pojazdu określa się według cen z sierpnia 1939 r. z zastosowaniem mnożnika: 4 dla wozów osobowych do 2 litrów, 5 — dla wozów osobowych powyżej 2 litrów, 5 — dla autobusów i ciągników szybkobieżnych, 6 — dla samochodów ciężarowych, autobusów i ciągników szybkobieżnych z silnikiem „Diesel", 5 — dla ciągników wolnobieżnych kołowych, 6 — dla ciągników szybkobieżnych gąsienicowych, 5 — dla przyczep ciężarowych, 6 dla przyczep autobusowych: instrukcja ustala cenę w wysokości 1.500 zł dla rowerów-motocykli do 130 ccm, 3000 dla motocykli powyżej 250 ccm, 4.000 zł dla motocykli 250 — 350 ccm, 6.000 zł dla motocykli powyżej 350 ccm oraz 1.500 zł dla przyczepek motocyklowych. Dla pojazdów mechanicznych przerobionych na paliwo zastępcze dopuszczalne jest stosowanie ulg do 30%.

Przy ustalaniu ceny nie będzie uwzględniany stopień zużycia, ani wkład robocizny. Przedwojenną cenę oraz typ danego pojazdu mechanicznego ustalić winien okręgowy urząd samochodowy, w wyjątkowych wypadkach przy udziale rzeczoznawcy z Departamentu Likwidacyjnego. Związane z tym koszta pokrywa nabywca.

Krew leje się w Indiach

LONDYN. — Wczoraj w Bombaju znowu wybuchły zamieszki i policja była zmuszona do otworzenia ognia. Jest to 3-ci dzień demonstracji przeciwko nowemu rządowi indyjskiemu. W wyniku starć 10 osób zostało zabitych, 40 odniosło rany.

LONDYN. — W Indiach odbyło się zaprzysiężenie nowoutworzonego rządu. Na czele rządu stoi przywódca Hindusów Pandit Nehru.

Słynny przywódca Hindusów Mahatma Gandhi udzielił poparcia nowemu rządowi i podziękował Wielkiej Brytanii za jego utworzenie.

Gandhi oświadczył: „Indie zbliżają się do niepodległości. Za to winniśmy wdzięczność Wielkiej Brytanii, pomimo wielu sporów. Widocznym jest, że rząd Wielkiej Brytanii dąży do porozumienia z przywódcami Indii".

Przywódcy muzułmańscy w dalszym ciągu bojkotują rząd.

LONDYN. — W Bombaju doszło do dalszych zamieszek między Hindusami i muzułmanami. Urzędowo podano, że do dziś rana 123 osoby zostały zabite a około 500 odniosło rany. Rozruchy przenoszą się na europejską dzielnicę miasta. Wojska brytyjskie i indyjskie usiłują przywrócić spokój.

W dniu wczorajszym przywódca Ligi Muzułmańskiej Jinnah oświadczył: „Moje instrukcje wydane muzułmanom, aby zachowali się spokojnie, nadal obowiązują". Podobne instrukcje zostały wydane przez wszystkich przywódców muzułmańskich.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SAMOCHODOWE W SOLCU KUJAWSKIM

W niedawno otwartych państwowych zakładach samochodowych w Solcu Kujawskim pracuje obecnie około 500 pracowników. Zakłady mogą przeprowadzić kapitalny remont 50 samochodów miesięcznie. W miarę czynionych inwestycji wydajność warsztatów naprawy stopniowo będzie wzrastać i w styczniu osiągnie 175 samochodów i tyleż kompletów zespołów pędnych.

TAJNE DOKUMENTY NIEMIECKIE O AUSTRII

WIEDEŃ (ZAP). — Kanclerz Austrii inż. Figl zakomunikował austriackiej radzie ministrów, że minister spraw zagranicznych dr Gruber przedłoży paryskiej konferencji pokojowej tajne dokumenty niemieckiej kancelarii Rzeszy, zawierające informacje o austriackim ruchu oporu (! — ZAP) przeciw reżimowi hitlerowskiemu. Krok ten ma niewątpliwie na celu wzmocnienie pozycji delegacji austriackiej w Paryżu.

STUTTGART (ZAP). — Rząd austriacki zwrócił się do amerykańskich władz okupacyjnych z prośbą o wydanie generała SS Sepp Dietricha.

Sepp Dietrich został w czerwcu zasądzony przez Amerykanów na dożywotnie więzienie. Ma on stanąć przed austriackim trybunałem ludowym i odpowiadać za rozstrzelanie wielu austriackich patriotów w czerwcu 1944 r. oraz za zniszczenie Wiednia.

CZECHOSŁOWACKO-WĘGIERSKA UMOWA HANDLOWA

PRAGA (PAP). — W wyniku rokowań handlowych między Czechosłowacją, a Węgrami została zawarta umowa, w myśl której Węgry dostarczą Czechosłowacji do końca 1947 r. 100.000 ton nierafinowanej nafty w zamian za wyroby przemysłowe. Umowa nie odnosi się do węgierskich zobowiązań odszkodowaniowych.

SZWAJCARIA PRAGNIE PRZYSTĄPIĆ DO ONZ

LONDYN. — Szwajcarski minister spraw zagranicznych oświadczył w dniu wczorajszym: „Przed przedłożeniem formalnego zgłoszenia o przyjęcie w poczet członków ONZ Szwajcaria zwraca się z zapytaniem, czy Narody Zjednoczone są gotowe uznać neutralność Szwajcarii. Ludność Szwajcarii opowiedziałaby się przeciw przystąpieniu Szwajcarii do ONZ w wypadku, gdyby jej neutralność nie została odpowiednio zabezpieczona".

JERZEMU II PILNO DO GRECJI

NOWY JORK. — Wiadomości z Londynu podają, iż król Grecji Jerzy II zamierza powrócić do Grecji jeszcze w tym miesiącu.

LONDYN. — Premier grecki Tsaldaris, który przebywa obecnie na czele swej delegacji w Paryżu, ma się udać samolotem do Londynu, aby poinformować króla Jerzego II o wynikach plebiscytu w Grecji.

Druga rocznica wyzwolenia Węgier

Pierwszym z bałkańsko-dunajskich satelitów hitlerowskich Niemiec, który się wycofał z akcji wojennej, była Rumunia. Stało się to w sierpniu roku 1944. W tym samym miesiącu zaczęła przybierać coraz bardziej realne kontury podobna decyzja (wycofania się z wojny) w niektórych kołach politycznych węgierskich. Już przedtem, w końcu roku 1943 rząd Horty'ego nawiązał pośrednio rokowania z przedstawicielami mocarstw anglosaskich, które w miesiącach jesiennych tego roku dały pewne rezultaty. W dwustronnej a nie zaprotokółowanej umowie Węgry zobowiązały się w „odpowiednim“ momencie nie tylko wyjść z działań wojennych, ale stanąć po stronie przeciwników „osi“ i to stanąć czynnie. Czekano na taki „odpowiedni“ moment, a tym czasem w marcu 1944 roku Niemcy formalnie włączyły Węgry do niemieckich „rejonów strategicznych“.

Nastąpiło całkowite okupowanie Węgier przez Niemcy. Aparat administracyjny przeszedł natychmiast pod kontrolę niemiecką. Partia „Strzelistych Krzyży“ z katem Szalasym na czele dopomagała Niemcom w terroryzowaniu ludności węgierskiej. Powstały jak na drożdżach rosnące obozy i getta we wszystkich mniejszych i większych miastach.

Ruch oporu i pałacowa opozycja

Istniały dwa czynniki, przygniecione przez terror niemiecko-szalasystowski: opozycja t. zw. „pałacowa“, którą reprezentowali przeważnie byli wojskowi węgierscy, obecnie usunięci ze stanowisk i niektórzy liberalni dawni politycy, mający dostęp do czynników rządzących oraz podziemny ruch oporu. Ruch ten skupiał się przeważnie w większych miastach i nie miał na razie dostatecznych sił do czynnego wystąpienia. Stanowisko Horty-ego spowodowało, że terror spadał głównie na pracujące warstwy ludności, gdy plutokracja węgierska (specjalnie przemysłowa) cieszyła się swobodą. Jednocześnie jednak pod wpływem coraz cięższych świadczeń składanych na rzecz armii niemieckiej, jak i na skutek coraz częstszych i coraz cięższych klęsk na froncie, w armii węgierskiej, szczególnie zaś wśród pospolitego ruszenia, zmobilizowanego wiosną roku 1944, zaczął się jawny ferment. Stojący na czele t. zw. „północno-wschodniej armii węgierskiej“, generał Miklos, wraz ze swoim najbliższym otoczeniem, nawiązał kontakt z dowództwem Armii Czerwonej.

Jednostki armii Miklosa jednocześnie skontaktowały się z podziemnym ruchem oporu, przede wszystkim zaś z jego centralą w Budapeszcie. W ostatnich dniach sierpnia 1944 roku los drugiego po Rumunii satelity hitlerowskiego, był już przesądzony: demokratyczni przedstawiciele Węgier zawarli układ w sprawie rozpoczęcia akcji przeciwko szalasystowskim faszystom i Niemcom.

Nieudany pucz i Debreczyn

15-go września 1944 roku miało dojść do czynnego wystąpienia ze strony zbliżonych do Horty'ego kół polityczno-wojskowych. Wystąpienie to jednak nie było przygotowane poważniej i dostało się do wiadomości niemieckich czynników wywiadowczych. Nastąpiła z ich strony natychmiastowa reakcja.

Faszystowskie oddziały węgierskie wspólnie z niemieckimi szturmowymi grupami SS zdobyły zamek na Budzie — siedzibę Horty'ego i rządu. „Regentem“ państwa został kat faszystowski i zboczeniec, Szalasy. Terror przybrał potworne nasilenie.

Jednakże w tym samym czasie armia Moklosa, stojąca dokoła Debreczynu odmówiła posłuszeństwa wysłannikom Szalasy'ego. W wyniku poprzednio zawartej umowy, dowództwo Armii Czerwonej poparło działania antyniemieckie grupy Miklosa. Wspólnie z oddziałami Drugiego Frontu Ukraińskiego, został zajęty Debreczyn i tu utworzono tymczasowy demokratyczny rząd węgierski, pod przewodnictwem Miklosa. Armia narodowa, walcząca przy boku radzieckiego sprzymierzeńca, rosła w siły. W momencie, kiedy południowo-węgierska równina stała się domeną wpływów sił demokratycznych, reszta Węgier odcięta od swego zaplecza, przestała się poważnie liczyć. Tylko miesiące dzieliły Węgry od całkowitego wyzwolenia.

Podobnie jak w Rumunii, sprawę odpadnięcia Węgier zdecydowały zwycięstwa Armii Czerwonej. Podobnie jak tam, z Armią Czerwoną sprzymierzył się lud, doprowadzając do wyzwolenia.

L. Kamieński.

Narada uczonych słowiańskich w Leningradzie

nad organizacją nauczania i metodą badań slawistycznych

Państwowy Uniwersytet w Leningradzie zorganizował w dniach od 29 lipca do 4 sierpnia r. b. sesję poświęconą slawistyce. W sesji wzięli udział uczeni slawiści Związku Radzieckiego, Polski i Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, a także przedstawiciele dyplomatyczni tych państw m. in. Charge d'affaires Polski, ob. H. Wolpe, poseł Jugosławii W. Popowicz, poseł Czechosłowacji Horak, poseł Bułgarii Nikołów i inni. Ze strony radzieckiej uczestniczyli w obradach profesorowie fakultetu filologicznego uniwersytetów: leningradzkiego, moskiewskiego, charkowskiego, kazańskiego i tartuskiego. Wśród gości znajdowali się m. in. rektor Krakowskiego Uniwersytetu prof. Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. Praskiego Uniwersytetu — Bogusław Hawranek, prof. tegoż Uniwersytetu Franciszek Wolman, prof. Lublańskiego Uniwersytetu — E. F. Ramowsz i inni.

Ten sejm znakomitych uczonych słowiańskich obradował nad metodami i organizacją naukowych kontaktów między uczonymi krajów słowiańskich w zakresie slawistyki. Sesja postanowiła zwołać co roku konferencje naukowe w celu omawiania zagadnień slawistycznych (lingwistyki, historii narodów słowiańskich, ich literatury, etnografii, archeologii i folkloru). Powołano do życia Komitet Organizacyjny, który zajmie się organizacją stałej współpracy między uczonymi słowiańskimi. Sesja poleciła przyszłemu Komitetowi wydawanie biuletynu informacyjnego, który zawierałby wiadomości o pracach z zakresu slawistyki i dane dotyczące przygotowania do nowych naukowych konferencji.

Sesja postanowiła przeprowadzać wymianę profesorów między uniwersytetami krajów słowiańskich i regularną wymianę wszystkich wydawnictw w zakresie zagadnień slawistyki co najmniej w ilości 2-ch egzemplarzy. Sesja przyszła do wniosku, że jedną z najlepszych metod współpracy między uczonymi słowiańskimi, będzie wydawanie szeregu specjalnych, naukowych czasopism i zbiorów z zakresu slawistyki, wydawanych w poszczególnych krajach słowiańskich, przy udziale uczonych wszystkich krajów słowiańskich. Zalecono również uniwersytetom, organizowanie wspólnych ekspedycji naukowych, w celu przeprowadzania badań archeologicznych, etnograficznych, lingwistycznych i folklorystycznych.

Uczeni doszli do wniosku, że należy organizować planowe nauczanie slawistyki na uniwersytetach, przy czym należy dążyć do możliwego uzgadniania programów nauczania pomiędzy poszczególnymi krajami słowiańskimi.

Uczeni na sesji leningradzkiej postanowili wywrzeć wpływ na własne rządy, aby wydane zostały podręczniki i pomoce naukowe z zakresu slawistyki, przygotowane zarówno przez poszczególnych uczonych, jak i zbiorowo przez slawistów wszystkich krajów słowiańskich. Opracowanie planu wydawniczego stanowić będzie jedno z zadań Komitetu Organizacyjnego. Komitet będzie również czuwał nad tym, aby w ośrodkach naukowych krajów słowiańskich rokrocznie były przygotowane bibliograficzne przeglądy problemów i dyscyplin slawistyki, jak również, aby została ustanowiona regularna wymiana tych zbiorów bibliograficznych pomiędzy uniwersytetami i zakładami naukowymi krajów słowiańskich.

Postanowiono również przeprowadzać wymianę studentów oraz uchwalono przy katedrach slawistyki w poszczególnych uniwersytetach powołać do życia kursy żywych języków słowiańskich w celu praktycznego nauczania zarówno studentów, jak i tych wszystkich, którzy pragną poznać którykolwiek z języków słowiańskich.

KONFERENCJA W BERLIŃSKIEJ RADZIE KONTROLNEJ

PARYŻ (PAP). — Generał Brian Robertson i sir Strang, przedstawiciele wojskowi i polityczni Wielkiej Brytanii w sojuszniczej radzie kontrolnej w Berlinie, przybyli w poniedziałek samolotem do Paryża w celu odbycia narady z ministrem Bevinem. Należy zaznaczyć, że obaj przedstawiciele Wielkiej Brytanii w radzie kontrolnej regularnie konferują z Bevinem. Zwykle odbywało się to w Berlinie. W kołach politycznych nie sądzą, aby obecne narady pozostawały w jakimkolwiek związku z konferencją. Jak wiadomo, **Wielka Czwórka dopiero w listopadzie ma zebrać się do omówienia warunków pokojowych z Niemcami.**

Wysiedlanie niemców z Węgier

HAMBURG (ZAP). — Przerwana w czerwcu akcja wysiedlania niemców z Węgier została wznowiona. Niemcy tamtejsi mają wyjechać pociągami specjalnymi do amerykańskiej strefy okupacyjnej po 1.000 osób, przy czym mogą zabrać bagaż osobisty do 100 kg, 500 marek oraz rzemieślnicy narzędzia potrzebne do wykonywania ich zawodów. Wysiedleniu podlega około 312.000 niemców, z czego 120.000 już wyjechało.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU TYMCZ. W INDIACH

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w New Delhi został oficjalnie ogłoszony skład nowego rządu tymczasowego. Skład rządu jest następujący: Pandit Jawaharlal Nehru (przywódca kongresu) premier i minister spraw zagranicznych. Sardar Baldev Singh obrona. Sardar Vallaobai Patel sprawy wewnętrzne oraz informacja, dr John Mattahai Asaf Ali komunikacja, dr Rajandra Prasad rolnictwo i aprowizacja, Jagjivan Ram praca. Shafast Amnad Khan zdrowie, sztuka i oświata, Syed Ali Zaheer sprawiedliwość i rolnictwo, C. Rajagopalachari przemysł i dostawy. Sarat Candra Bose kopalnie. M. Lhabha handel. Członkowie rządu złożą przysięgę i rozpoczną urzędowanie w poniedziałek.

Grupa operacyjna K. W. melduje:

„Banda „Zręba” zlikwidowana!”

Do dowódcy grupy operacyjnej mjr. W.

W wyniku pościgu morderców 3 żołnierzy KBW, zlikwidowano w rejonie Izbicy bandę „Zręba“ Zabito 2 bandytów, pozostałych 7 wzięto żywcem. Ponadto na strychu jednego z domów znaleziono 2 RKM-y, 6 automatów i 12 karabinów typu Maużer. Straty własne: 2 lekkorannych.

Dowódca Kompanii operacyjnej ppor. G.

*

Prawdę mówiąc milicjant, o którym mówił sołtys, nie przedstawiał sobą nic szczególnego. Fakt jednak, że sam jeden przeprowadzał rewizję w tej zapadłej wiosce zadziwił dowódcę patrolu — ppor. M.

— Trzeba będzie sprawdzić, co to za jeden — zwrócił się do żołnierzy. — Ty, Łata, wejdziesz ze mną do chaty, reszta niech na wszelki wypadek pilnuje drzwi i okien.

Przeczucia ppor. M. okazały się słuszne. Na widok żołnierzy KBW rzekomy milicjant dobył rewolweru i tylko błyskawicznej orientacji st. Łaty, który podbił mu rękę, zawdzięczać należy, że oba skierowane w stronę ppor. M. strzały poszły w sufit. Reszta poszła szybko. Nie trwało 2 minut, jak rozbrojonemu bandycie założono na ręce kajdanki. Oddziałek pomaszerował z nim w stronę Krasnegostawu.

*

— Czego ten diabeł nie wraca — irytował się „Zrąb“. Wieczór już się zbliża, a ten na pewno w Wilkołazach pije i nie pamięta o tym, że my tu czekamy głodni. Przecież ze wsi ma nie więcej, jak pół kilometra!

Dalekie odgłosy strzałów przerwały jego słowa. Postawiły bandytów momentalnie na nogi. „Rokita“ poleciał w stronę wsi, aby sprawdzić, co się tam dzieje.

Kiedy prowadzący jeńca oddziałek ppr. M. wychodził z Wilkołazów, bandyci czekali już nań na szczycie górującego nad szosą wzniesienia. Rokita już im doniósł, że żołnierzy jest tylko 5. Bandytów było dwa razy więcej.

W wyniku otwartego znienacka ognia padło 4 żołnierzy. Jedynie strzelec Łata zdołał jakimś cudem wydostać się z zasadzki.

*

Po dwóch godzinach był z powrotem. Ale już nie sam, 4-kilometrową drogę, dzielącą go od najbliższego posterunku MO przebył bowiem w pół godziny. Z posterunku połączył się telefonicznie z Krasnymstawem skąd wysłano natychmiast grupę operacyjną, pod dowództwem ppr. G.

Ciała zabitych żołnierzy, leżały tam, gdzie padły, natomiast ppr. M. siedział oparty o drzewo.

Uratowało go to, że z obawy przed pogonią bandyci spieszyli się. Nie rozbierali więc martwych żołnierzy. Zalanego krwią ppr. M. wzięli za zabitego. Zabrali tylko jego automat i uciekli wraz z odbitym towarzyszem w stronę Izbicy.

*

Auto grupy operacyjnej przecięło im drogę dopiero pod Durówką, gdzie bandyci chcieli zatrzymać się na nocleg.

Zaalarmowani warkotem motoru, zajęli stanowisko w starym wykopanym jeszcze przez Niemców rowie przeciwczołgowym, skąd otworzyli na nacierających żołnierzy ogień z RKM-ów. Walka trwałaby dość długo gdyby nie brawura plut. Dopierały. W paru susach dopadł rowu i celną serią automatu unieszkodliwił obsługę RKM-u.

Stwierdziwszy, że maszynka nadaje się jeszcze do strzału, dzielny podoficer skierował ją w stronę bandytów.

Oszołomieni szybkością jego działania, bandyci pierzchli w kierunku wioski, pozostawiając dwóch zabitych.

*

Likwidacja ich nie sprawiła już teraz specjalnych trudności. Jednego zastrzelono w chlewie, pięciu powyciągano z domów, w których się pochowali. Tylko dwóch ostrzeliwało się dość długo ze strychu napełnionego słomą. Przy pomocy ludności wioski, która zgłosiła ochotniczo paru mężczyzn do zwalania słomy, oczyszczono strych prawie całkowicie

St. Nowicki wezwał tedy ukrywających się do poddania. Jeden wyszedł po krótkim namyśle, drugi, który nie miał już amunicji zaszył się jeszcze głębiej w słomę. Strzelec Nowicki polazł tędy po niego na górę. W chwili, gdy wchodził po drabinie przyczajony bandyta schwycił jego karabin, usiłując go wyrwać. St. Nowicki nie dał się jednak zaskoczyć. Pociągnął karabin z całej siły i obaj zwalili się po drabinie na ziemię.

Po chwili bandycie w mundurze milicjanta po raz drugi tego dnia założono na ręce kajdanki.

Na strychu znaleziono cały arsenał broni.

A. Fedosowicz.

KOBIETY POLKI Z FRANCJI W KRAKOWIE

WARSZAWA (PAP). — Bawiąca w Krakowie delegacja kobiet polskich z Francji, po odwiedzeniu szeregu zakładów opiekuńczych, żłóbków i przedszkoli fabrycznych, przekazała na ręce Ligi Kobiet cenne dary dla sierot i najuboższych dzieci Krakowa.

Na akademii urządzonej przez Ligę Kobiet przedstawicielka zarządu głównego im. Marii Konopnickiej w Paryżu, Irena Andrzejewska, powiedziała w swym przemówieniu, że delegacja w czasie swego miesięcznego pobytu w Polsce zauważyła ogromne postępy w dziele odbudowy. — **Stwierdziła również, że warunki życia lepsze są w Polsce, niż na emigracji. „Będziemy szczęśliwe** — powiedziała przedstawicielka delegacji — **jeżeli uda się nam jak najszybciej wrócić do Polski, którą opuściłyśmy, zmuszone nędzą i bezrobociem w okresie rządów sanacyjnych.** W kraju brak jest rąk do pracy, powrócimy, aby z wami odbudować Polskę niepodległą i demokratyczną, Polskę, która da nam chleb i pracę“.

STOŁECZNY KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY

WARSZAWA (PAP). — Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju postanowiono przemianować go na Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy.

Stołeczny Komitet miałby za zadanie przeprowadzenie mobilizacji sił narodu i ofiarności społeczeństwa. Nie chodzi tylko o zbieranie pieniędzy. Naród cały musi zrozumieć, iż odbudowa stolicy jest świętym obowiązkiem wszystkich Polaków. Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy postawił sobie za cel dotarcie do wszystkich Polaków nie tylko w kraju, ale i zagranicą, aby pokazać wszystkim, jak strasznie została Warszawa zniszczona przez najeźdźców germańskich.

—o—

Z Niemiec okupowanych

Amerykanie o Niemczech

Stuttgart. — Zastępca głównodowodzącego amerykańskich sił okupacyjnych, gen. Clay, oświadczył, że Niemcy osiągną dopiero w r. 1950 minimum koniecznej równowagi gospodarczej.

Wojenny potencjał Niemiec sprowadzony jest do zera, a przemysł niemiecki w większości zniszczony, względnie unieszkodliwiony.

Stany Zjednoczone — mówi gen. Clay — będą się starały wypełnić przyrzeczenie konferencji poczdamskiej.

Materialne rozbrojenie Niemiec zostało już ukończone, natomiast duchowe jeszcze niezupełnie. (? — naszym zdaniem nawet nie zaczęte — ZAP). Dopiero, kiedy cały naród niemiecki będzie przepojony prawdziwie demokratyczną myślą, wtedy Stany Zjednoczone będą mogły większość swoich wojsk z Niemiec wycofać.

Denazyfikacja Bremy

Hamburg. — Władze okupacyjne enklawy Bremy opublikowały na łamach dziennika „Weser Kurier“ odezwę, w której nawołują do zdemaskowania wszystkich hitlerowców, zajmujących jeszcze stanowiska na urzędach. Wszystkie informacje będą sprawdzane, a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

Jeńcy niemieccy ofiarodawcami

Hamburg. — Jeńcy niemieccy przebywający w Ameryce ofiarowali dotychczas dla zmniejszenia biedy w Niemczech lekarstwa, odzież i żywność, na łączną sumę 2 milionów dolarów z ich własnych oszczędności.

$2\frac{1}{2}$ kg ziemniaków na tydzień

Hamburg. — Centralny Urząd Wyżywienia ustalił stałe przydziały ziemniaków dla brytyjskiej strefy, wynoszące na głowę $2\frac{1}{2}$ kilograma tygodniowo. Wydano przy tym zarządzenie o zabezpieczeniu ziemniaków na zimę. Przydział zimowy w wysokości 100 kg na osobę ma być rozprowadzony wśród ludności już w następnym miesiącu.

„Zbrodniarze na miejsce zbrodni“

Stuttgart. — Władze sojusznicze wydały specjalnej komisji czeskiej 16 zbrodniarzy wojennych, którzy odpowiadać będą za przestępstwa popełnione na terenie Czech.

Między nimi znajduje się Albert Goering (brat Hermana), były zarządca zakładów Skoda.

—o—

W kilku wierszach

Bratysława. — W miejscowości Liptowski św. Mikulasz zorganizowano wystawę dokumentów, obrazujących zbrodnie niemieckie dokonywane na więźniach w obozach koncentracyjnych. Wystawa udostępnia bogaty materiał dokumentarny, przedstawiający bestialstwo jakich dopuścili się Niemcy.

Hamburg. — Z Bilbao w Hiszpanii wyjechał do Niemiec statek wiozący na pokładzie 250 Niemców, 95 z nich zostało wydanych przez rząd hiszpański władzom państw okupujących jako zbrodniarze wojenni.

Wiedeń. — Były funkcjonariusz wydziału politycznego obozu koncentracyjnego w Mauthausen Franz Dippelreiter stanął przed wiedeńskim sądem ludowym oskarżony o okrutne męczenie więźniów. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Berlin. — Fritz Hartman, były szef gestapo Luksemburga i Trier'u, został aresztowany w jednym z hoteli w pobliżu Augsburga. Ukrywał się on tam dotychczas, pracując jako muzyk.

Zmiany personalne

w Komitecie Wojew. PPR w Kielcach

Na mocy decyzji Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej przeprowadzone zostały zmiany personalne na stanowiskach I-go i II-go sekretarza Komitetu Wojewódzkiego P. P. R. w Kielcach.

Dotychczasowi: I-szy sekretarz tow. Kalinowski i II-gi sekretarz tow. Kozłowski przeszli do pracy partyjnej na terenie innych województw.

Z dniem 1. IX. 1946 r. stanowisko I-go sekretarza KW PPR objął tow. Kozłowski Jan, dotychczasowy I-szy sekretarz łódzkiego komitetu partyjnego. II-gim sekretarzem został tow. Kwiecień, były kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PPR.

Tow. Kozłowski Jan
I. sekretarz KWPPR w Kielcach

Nowomianowany I-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Kielcach urodził się 15. XII. 1906 r. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Pochodzi z rodziny drobnorolniczej, która wyginęła w czasie minionej wojny w wyniku prześladowań okupanta.

Tow. Kozłowski nie pozostał na wsi, wyemigrował w młodych latach w poszukiwaniu pracy i chleba do miasta, gdzie znalazł zatrudnienie jako robotnik w kopalni.

Od tego czasu wychowywał się i żył atmosferą ruchu robotniczego Zagłębia. — W karierze zawodowej osiągnął stanowisko mechanika w warsztatach mechanicznych kopalni.

Specyficzne warunki zewnętrzne i wpływ otaczającej go rzeczywistości sprawiły, że tow. Kozłowski związał się od lat najmłodszych z ruchem robotniczym. Aktywna działalność i żywy udział w życiu politycznym klasy robotniczej wtrąciły go w konflikt z ówczesnym reżimem i ściągnęły nań prześladowanie ze strony władz.

Zarówno przed wojną, jak i w czasie okupacji tow. Kozłowski działa na terenie Częstochowy i Radomia, gdzie poznaje wielu miejscowych przywódców ruchu robotniczego. Okres pracy konspiracyjnej przynosi mu nowe znajomości z czołowymi aktywistami robotniczego podziemia na terenie Kielecczyzny.

Po odzyskaniu niepodległości wypływa tow. Kozłowski na arenę życia politycznego w robotniczej Łodzi, gdzie od szeregu miesięcy zajmuje stanowisko I-go sekretarza łódzkiego komitetu PPR.

Bogate doświadczenie, wyniesione z pracy politycznej na terenie Łodzi już w nowych warunkach demokratycznej rzeczywistości, będzie mógł tow. Kozłowski zużytkować na terenie naszego województwa dla walki o poprawę bytu mas pracujących Ziemi Kieleckiej.

Akademia ku czci II-ej Dywizji im. Dąbrowskiego

W dniu 31 sierpnia 1946 r. odbyła się w ramach uroczystości, związanych ze świętem bohaterskiej II Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego, w sali Domu Kultury w Kielcach uroczysta akademia celem uczczenia trzeciej rocznicy powstania tej dywizji.

Dywizja Warszawska powstała z końcem sierpnia 1943 r. z inicjatywy Związku Patriotów Polskich i poczęła formować się w obozie sieleckim. Dzieje Dywizji skreślił w przemówieniu swoim na Akademii kpt. Bednarz:

Dywizja otrzymała gruntowne przeszkolenie, a pierwsze sukcesy odniosła w krwawych walkach z Niemcami nad Bugiem w lipcu 1944 r. Następnie toczy ciężkie walki pod Puławami i Warką. Spiesząc na pomoc powstańcom warszawskim — 6 p. p. forsuje Wisłę w rejonie Żoliborza — ponosząc ciężkie straty.

W dniu 17 stycznia 6 i 4 p.p. wkraczają do Warszawy. Są to pierwsze wojska polskie które wchodzą do oswobodzonej stolicy.

Dywizja bierze dalej udział w walkach pod Jastrowem i Flatowem, przełamując wraz z innymi jednostkami W. P. i Armią Czerwoną Wał pomorski — zdobywa Kołobrzeg i forsuje Odrę. Dzień 3 maja święci Dywizja nad Łabą i tu po raz pierwszy spotyka się z wojskami amerykańskimi. Bogata zdobycz jest udziałem Dywizji — żołnierze, podoficerowie i oficerowie otrzymują liczne odznaczenia polskie i radzieckie. Sztandar II Dywizji odznaczony zostaje „Krzyżem Grunwaldu" i „Orderem Czerwonego Sztandaru" — są to najwyższe odznaczenia bojowe. Ponadto 5 p. p. Dyw. Warszawskiej i 2 Sam. Baon Saperów otrzymują krzyże „Virtuti Militari".

Po ustaniu walk, Dywizja pracuje nadal nad odbudową kraju i szkoli w dalszym ciągu żołnierzy swoich w duchu demokratycznym. Jako wyczyny pokojowe podkreślić należy rozminowanie 2250 km. kw. pól minowych i wybudowanie 16 mostów.

W części nieoficjalnej wzięły udział dwie orkiestry pułkowe i jedna orkiestra jazzbandowa, dwa chóry, zespół amatorski i t. d. Produkcje były udane i żywo oklaskiwane.

Akademię zaszczycili swoją obecnością: Gen. Dyw. dowódca O. W. Łódź, gen. Zarako-Zarakowski, — gen. bryg. Rotkiewicz, dowódca dywizji płk. Kupsza prez. m. Łukawski i szereg osobistości przedstawicieli rządu i społeczeństwa.

Zebranie sprawozdawcze Woj. KPOK w Kielcach
Połączenie komitetu Pożycz. Odb. Kraju z Komitetem Odbudowa Warszawy

W dniu 1 września w sali Ligi Morskiej w Kielcach odbyło się zebranie sprawozdawcze Woj. Komitetu POK., na którym sekr. Kędzior złożył sprawozdanie z działalności Komitetu. Jak wynika ze sprawozdania, okręg kielecki jest pod względem rezultatów na 8 miejscu.

Równocześnie omówiono sprawę przemianowania Kom. na Woj. Komitet Odbudowy Warszawy.. W zebraniu wziął udział delegat z Warszawy prof. Warchałowski, który zaznajomił obecnych z postępami prac Komitetu warszawskiego oraz wytycznymi prac Komitetu i normami świadczeń. Normy te i rezultaty prac podajemy na innym miejscu.

Zatwierdzono wybór nowych władz połączonych komitetów.

Przewodniczącym wybrany został dyr. Banku Społem Kwas. zastępcami ob. ob. Sieklucki, mgr. Uhlig i Matei. Sekretarzem został ob. Tomaszewski, zast. Kędzior, Predrich. Abramowicz, — w skład Komitetu weszli ob. ob. Ks. Kanonik Połoska, Dr. Łuczkiewicz, Kupiec Jan. Grzybowski, — do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali ob. ob. kurator Steczeń, Stanik Jan, Kasterski i dr. Meissner. (I)

Kronika miejscowa

120.000.000 kredytu na siew jesienny

Na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomił Państwowy Bank Rolny kredyt krótkoterminowy, przeznaczony na pomoc rolnikom w realizacji zasiewów jesiennych dla województw w granicach z 1939 r.

Na terenie powiatów kredyt rozprowadzony będzie przez Komunalne Kasy Oszczędności w porozumieniu z Powiatowymi Biurami Rolnymi. Kredyt udzielany będzie na okres 14-tu miesięcy przy oprocentowaniu 6% w stosunku rocznym

Rozdział powyższego kredytu na poszczególne województwa przedstawia się następująco: woj. warszawskie zł. 15.000.000; śląskodąbrowskie — 5.000.000; łódzkie — 5.000.000; kieleckie 15.000.000; rzeszowskie — 15.000.000; lubelskie — 15.000.000; gdańskie — 5.000.000; białostockie — 10.000.000; krakowskie — 15.000.000; poznańskie — 10.000.000; pomorskie — 10.000.000 zł.

Komunikat Miejskiego Komitetu PPR

Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Częstochowie, powiadamia wszystkich aktywistów PPR o zebraniu, które odbędzie się w dniu 7. 9. 46 r. o godz. 4 p. p. (sobota) w świetlicy KM. PPR. ul. Marszałka Roli-Żymierskiego Nr. 12.

Zapisy do Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej

Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie ogłasza w czasie od 2 — 14 września b. r. rejestrację na Kurs Wstępny dla osób, które uzyskały zaświadczenie Komisji Weryfikacyjnej.

W wypadku dostatecznej ilości zgłoszeń kurs ten zostanie uruchomiony od 1 października b. r.

Zapisy do szkoły powszechnej dla dorosłych

Inspektorat Szkolny w Częstochowie ogłasza zapisy do 3-letniej szkoły powszechnej dla dorosłych.

Zgłoszenia przyjmuje się w dniach 5, 6, 7 i 9 września 1946 r. w kancelarii publicznej szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Dąbrowskiego 14 — lewa oficyna, I piętro, od godziny 16-ej do 18-ej.

Kandydaci po ukończeniu 16 lat życia będą przyjmowani do klas I — VII, zależnie od stopnia przygotowania.

Rozpoczęcie zajęć szkolnych w Państw. Semin. dla Wychowańczyń Przedszkoli

Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Częstochowie zawiadamia rodziców, że zajęcia w Przedszkolu rozpoczną się dnia 9 września 1946 r. W bieżącym roku szkolnym uruchomione będą dwa oddziały: I dla dzieci młodszych od 3 — 5 lat, II dla dzieci starszych od 5 — 7 lat.

Z Tow. Przyjaciół Łużyc

Tow. Przyjaciół Łużyc podaje do wiadomości, że Sekretariat przyjmuje dalsze zapisy członków i udziela wszelkich informacyj codziennie od godz. 12-ej do 1-ej w Miejskiej Radzie Narodowej, Aleja N. M. P. Nr. 35. I p.

Komunikat Dyrekcji Szkoły Sztuk Pięknych

Szkoła Sztuk Pięknych przyjmuje zapisy od 2 września. Sekretariat czynny od 10 do 12 i od 17 do 18-ej, Al. N. M. P. Nr. 14 m. 11, II-gie p.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 2 do 8 września b. r. dyżurują następujące apteki Z. Monikowskiego, I Al. [illegible] 14; J. Zagórskiego, Aleja Wolności 68.

Co się dzieje na Wystawie

Komunikat Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

Komitet Wystawy zwraca się do wszystkich mieszkańców Częstochowy z apelem o zgłaszanie prywatnych kwater dla wystawców zamiejscowych i przybywających dla zwiedzenia Wystawy. Komitet jest przekonany, że wzorem większych miast, jak Poznań, Bydgoszcz, również i Częstochowa da dowód swojej gościnności i zapewni przybywającym do naszego grodu odpowiednie kwatery. Komitet nadmienia, że zgłoszone kwatery nie będą wykorzystane w żadnym innym celu.

Kwatery należy zgłaszać w Biurze Komitetu Wystawy ul. Racławicka 2, II piętro, tel. 20-07.

Powtarzamy raz jeszcze, że Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim przybywającym do Częstochowy dla zwiedzenia Wystawy **66% zniżki kolejowej w powrotnej drodze.**

Ażeby te zniżki otrzymać, nie należy oddawać biletu na dworcu kolejowym, lecz zachować go. Za okazaniem tego biletu w Biurze Wystawy, każdy zwiedzający otrzyma kartę uczestnictwa, która następnie posłuży w kasie kolejowej jako dowód dla uzyskania zniżki.

Osiem pawilonów zostało już zelektryfikowanych przez f-mę elektromonterską „Machejko Wyglądacz" II Aleja 16.

Prowadzenie na Wystawie bufetu restauracyjnego powierzono „Gospodzie Spółdzielczej" (Aleja N. M. P. 22), jako jedynemu na terenie Częstochowy przedsiębiorstwu gastronomicznemu, opartemu na zdrowych zasadach spółdzielczości.

Dzisiaj ostatni dzień przyjmowania ogłoszeń do „Przewodnika po Wystawie Przemysłowo-Rolniczej", który zostaje wydany w ilości 200.000 egzemplarzy i będzie dodawany bezpłatnie do karty wstępu na Wystawę wraz z piękną oznaką pamiątkową.

Wystawcy! Po karty wstępu na Wystawę należy zgłaszać się do Biura Wystawy Przemysłowo-Rolniczej, ul. Racławicka 2, II piętro, tel. 20-07.

Cech Krawców i pokrewnych rzemiosł weźmie także udział w Wystawie Przemysłowo-Rolniczej. Cech nabył stoisko dla eksponatów członków. Wszyscy pragnący wziąć udział w wystawie proszeni są o zgłoszenie się u Starszego Cechu.

—o—

Zwracamy uwagę — że Wystawa Plastyków jest otwarta codziennie od godz. 10 — 13 i 15 — 20.

Normy świadczeń obywateli na odbudowę Warszawy

W związku z proklamowaniem Miesiąca Odbudowy Warszawy ogłoszone zostały normy świadczeń obywateli na rzecz odbudowy. Wszystkim warstwom społecznym dana została możliwość bezpośredniego udziału w tej wielkiej akcji, zmierzającej do przywrócenia naszej stolicy, jej piękna i świetności, odpowiadającej demokratycznym przeobrażeniom Polski i jej znaczeniu w Europie. Każdy obywatel będzie mógł złożyć daninę na bliskie mu cele.

Norma dla chłopów o gospodarstwach małych, poniżej 3 ha, ustalona została w naturze na 10 kg. ziarna, dla gospodarstw większych wyższa. Pieniądze te obrócone zostaną na budowę Domu Chłopa w Warszawie. Rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy, wpłacać mają 7% podatku obrotowego za I półrocze r. b. na budowę Naukowego Instytutu Rzemieślniczego. Robotnicy wnieść mają jednorazowo po 100 zł. na budowę Domu KCZZ. Urzędnicy po 100 zł. na domy mieszkalne. Wolne zawody od 1000 do 1500 zł., w tym lekarze na Dom Zdrowia, adwokaci na Sąd Najwyższy, inżynierowie na Politechnikę, literaci i dziennikarze na Dom Pisarzą. Norma dla duchownych wynosi 100 zł. na odbudowę kościołów. Oficerowie po 100 zł. i szeregowi po 10 zł. — na Dom Wojska Polskiego. Aktorzy po 500 zł. na budowę teatrów, młodzież szkolna po 5 zł. na budowę Zoo, zaś studenci po 20 złotych na Dom Bratniej Pomocy. Oprócz tego wpłynęły już znaczne sumy od instytucji społecznych na budowę obiektów użyteczności publicznej w nowej Warszawie.

Recepta na miłość

(List z Karpacza)

Karpacz, we wrześniu 1946 r.

Wszystkie prawie miejscowości na Ziemiach Odzyskanych mają to do siebie że ani rusz nie mogą zdecydować się na taką czy inną nazwę. Dotychczas nie wiadomo jeszcze definitywnie, jak naprawdę nazywa się słynne uzdrowisko, gdzie leczy się choroby serca: Kudowa, Chudoba, Chudowa czy też Chudowice. — Podobnie ma się sprawa z Karpaczem. Informator wymieniający państwowe uzdrowiska dolnośląskie mówi o stacji klimatycznej Karpacz, jednakże tablice orientacyjne na szosach wskazują kierunek do Drogosławic po to zresztą, by podróżny jadący pociągiem wysiadł na stacji Krzywa Góra, co jest już „przekalkowaniem" nazwy niemieckiej Krummhübel. Czy nie byłoby prościej, by i stacja kolejowa znajdująca się w Karpaczu nazywała się Karpacz?

Przypuszczam, że jeszcze komu innemu, nie tylko mnie, zdarzył się taki wypadek, że siedząc w wagonie przejechał stację, na której miał wysiąść. Zdarzyło mi się to na linii Kłodzko — Kudowa, gdy jechałem do Puszczykowa. Na każdym przystanku sprawdzałem napisy oznaczające miejscowości, ale nigdy nie wpadłoby mi na myśl, że stacja kolejowa Wrześniów, — to ów oczekiwany Puszczyków, znany dawniej jako „Herzbad Altheide", o czym do dzisiaj mówi zastawa stołowa w Domu Zdrojowym.

W Karpaczu przygoda taka zdarzyć się nie może, Z tej prostej przyczyny, że już dalej zajechać nie można. Karpacz to ostatni przystanek na linii kolejowej Jelenia Góra — Krzywa Góra. A odległość wynosi 12 km. Przy znanej szybkości naszych pociągów i po usprawnieniu komunikacji przebywa się ją w ciągu jednej godziny i dziesięciu minut (!) Zwykły rowerzysta może tutaj iść z powodzeniem w zawody z tym pociągiem, który na każdej najmniejszej stacyjce ma dziesięć minut postoju.

Ale, gdy dobrnąłeś już do celu i wychodzisz ze stacji, aby rozejrzeć się za swoim pensjonatem (jeżeli udajesz się do jednego z bardzo licznych domów wypoczynkowych, bo prywatnych prawie, że nie ma), uderza Cię taka obfitość skrótów, że tu dopiero poznajesz całą wartość słowa „ekonomia". Do pojedyńczych skrótów już jakoś przywykliśmy, ale takie nagromadzenie ich dopiero stawia człowieka przed nielada zagadką. A więc jedna strzałka wiedzie do PPS, druga do PPR, trzecia do YMCA, czwarta do PCK, piąta do PZUW, szósta do CZPP, siódma do CZPPP, (o jedno P więcej), ósma do MSZ i tak dalej i dalej. Jest nawet i tablica, która wskazuje drogę (teraz we wrześniu) do lokalu Komisji Głosowania Ludowego i szalona masa napisów, wzywających Cię, byś głosował w Karpaczu: „Żołnierz zdobył Piastów szlak. — trud ten potwierdź słowem tak" — w Karpaczu. Slogan, trzeba przyznać, jedyny w swoim rodzaju.

Nie zdążyłeś jeszcze dokładnie wczytać się w treść wszystkich strzałek, gdy oko twe uderza obrazek, z którym stykasz się w większości miejscowości Śląska Dolnego. Liczne rzesze „narodu panów" w różnym wieku, przystrojonych w białe opaski dla odróżnienia „Herrenvolku" od nas, zwykłych, szarych śmiertelników. Niemcy ci zaopatrzeni w małe wózeczki ofiarują przyjezdnym swoje usługi. Ta pracowitość ich widoczna jest raczej w pobliżu dworca, niż w samym Karpaczu. Ludność osadnicza ma poważne objekcje co do niemieckiej ochoty do pracy. Widać to zresztą po nieopróżnianych od szeregu tygodni koszach na śmieci Niemieckie zamiłowanie do porządku wymagało, by przy głównej drodze były kosze na odpadki, ale opróżnianie ich, co powinno być właśnie obowiązkiem Niemców jest całkowicie zaniedbywane, a każda ławka przydrożna robi wrażenie wyspy w morzu śmieci. A potem wszystko pójdzie na nasze konto, że to my, nowi przybysze zaśmiecamy czyściutkie „niemieckie" uzdrowiska.

Ale właśnie czy niemieckie? Czym więcej poznajemy nasze ziemie na zachodzie, tym więcej znajdujemy dowodów ich łączności historycznej z Polską. A są to dowody o bardzo przekonywającej wymowie. Czy to w Odmuchowie, małej mieścinie w pobliżu Nisy, gdzie znajduje się zamek Bolesława Chrobrego, a na cmentarzu groby z nazwiskami takimi jak Łebek, Szeliga, Gomołczyk, Sikora, Matuszek, czy też bliżej Karpacza ruiny zamków Bolesława w Chojnastach i Bolkowie, gdzie niemcom nie udało się zatrzeć i polskiego pochodzenia, bo w niemieckiej terminologii Bolków był cały czas „Bolkenhain" i fotografie zamku księcia Bolesława opatrzone są podpisem „Bolkoburg", a Chojnasty w czasie pobytu

O ujęcie ruchu pątniczego w odpowiednie ramy

Z posiedzenia Komisji Turystyki i Ruchu Pątniczego przy Izbie Przem.-Handl.

W sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w dniu 30 u. m. odbyło się piąte z kolei posiedzenie Komisji Turystyki i Ruchu Pątniczego. W obradach wzięli udział: ob. M. Doliński, jako przewodniczący, wiceprezydent miasta ob. Federak, Naczelnik Wydz. Kultury i Sztuki ob. Stala, przedstawiciel Kurii Biskupiej i „Caritasu“ ks. Banaszkiewicz, Paulin O. Klemens, z-ca komendanta M. O. ob. Nowacki, przedstawiciel PPR ob. Moderski, przedstawiciel „Orbisu“ ob. Pałuszkiewicz, przedstawiciel Stow. Kupców Polskich Stawarz, oraz przedstawiciel prasy.

Na wstępie dyr. Braun złożył sprawozdanie z wykonania uchwał, powziętych na poprzednich posiedzeniach, oraz z Kongresu Turystycznego, jaki odbył się w Rakowie w dniach 24 — 26 maja r. b. Na kongresie tym, prócz spraw turystycznych i krajoznawczych, omawiano sprawę ruchu pątniczego, którą poruszył Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie dr. Braun. Zjazd uznał ważność sprawy i na plenum uchwalił rezolucję, popierającą dążenia Izby Częstochowskiej i udzielającą jej poparcia. Z kolei omówiono sprawę zniżek kolejowych. Na skutek pisma Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie do Ministerstwa Komunikacji, w taryfie przewidziane zostały zniżki kolejowe, które już będą obowiązywać. Wynoszą one 33 proc. zniżki przy przejazdach osób w ilości od 50. Związaną z tym zagadnieniem sprawę Dworca Kolejowego oświetlił ob. Moderski. Dworzec jest niewystarczający, wielkość jego nie odpowiada wymogom życia. Ze względów technicznych i terenowych nie może być rozszerzony, będzie jednak wydłużony. Niektóre pociągi mogą być kierowane na Stradom; przy zbiegu ul. Bieganskiego i Al. Wolności będzie zbudowana duża hala, jako poczekalnia dla podróżnych. Plany te są już w stadium realizacji, jednak to jeszcze sprawa przyszłości. Z zarządzeń w stosunku do obecnej chwili, zanotować należy otwarcie nowych 4 kas biletowych na terenie werandy bufetu 3 klasy, oraz urządzenie poczekalni dla podróżnych w budynku, znajdującym się w ogrodzie kolejowym przy stacji. Zarządzenia te są przeprowadzane w związku z przewidywanym dużym napływem pątników w dniu 8 września. Jak objaśnił przedstawiciel „Orbisu“, tam również z okazji większego ruchu podróżnych będą uruchomione nowe kasy, — ogółem kas będzie 6, zamiast obecnych 2. Ponieważ większa część pątników odbywa powrotną podróż koleją, przeto postanowiono na posiedzeniu, aby zwrócić się do Dyrekcji Kolei z domaganiem się przysłania do Częstochowy na okres powrotu pielgrzymek większej ilości wagonów krytych, które będą następnie dołączo do pociągów przewidzianych w obecnym rozkładzie jazdy. Omówiwszy powyższe sprawy, związane z działalnością kolei, zastanawiano się następnie nad sposobem ułatwienia pielgrzymkom pobytu i poruszania się w mieście. Projektowane są specjalne tablice orientacyjne, ilość posterunków M. O. w okolicy Jasnej Góry ma być zwiększona, dużą pomoc w pilnowaniu porządku okaże Ochotnicza Straż Pożarna.

Strażacy w liczbie 400 osób, przybędą z pobliskich okolic i znacznie odciążą w pracy M. O. w czasie nadchodzących uroczystości w dniu 8 września. Przez dłuższą chwilę dyskutowano nad wynalezieniem miejsc postoju pojazdów mechanicznych oraz furmanek i wozów pątniczych. Wyrażono pogląd, iż najodpowiedniejszym miejscem parkowania pojazdów będzie plac przy parku, gdzie obecnie czynna jest karuzela, niepożądana w tym miejscu ze względu na hałasy i wrzaskliwą muzykę, a dla wozów i furmanek — plac św. Barbary. Postanowiono zwrócić się do odnośnych władz o wydanie odpowiednich zarządzeń. W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę tanich posiłków dla pątników. Częściową pomoc w rozwiązywaniu tego zagadnienia może okazać Wystawa Przemysłowo-Rolnicza, której otwarcie zbiega się z przybyciem pątników na uroczystości kościelne w dniu 8 września. Na Wystawie mianowicie projektowane jest uruchomienie kuchni polowej, z której mogliby korzystać i pielgrzymi.

Uchwalono dalej zwrócić się do Zarządu Miejskiego o przedłużenie godzin otwarcia zakładów gastronomicznych, jadłodajni i cukierni na czas pobytu pątników. W wolnych wnioskach przedstawiciel Kurii Biskupiej ks. Banaszkiewicz wyraził życzenie, aby miasto wobec ogólnopolskiego charakteru nadchodzących uroczystości było udekorowane flagami, oraz aby miejscowa prasa podała program tych uroczystości i ważniejsze ich momenty.

Jak widać z powyższego porządek dzienny obrad był dość obfity. Przedyskutowano wiele spraw mających na celu usprawnienie turystyki i ruchu pątniczego, wyniesiono pożyteczne uchwały otrzymano cenne wskazówki co do dalszej działalności toteż przewodniczący ob. Doliński, zamykając obrady złożył podziękowanie uczestnikom zebrania, za współpracę, rokująca nak najlepsze widoki rozwoju i realizacji planu Komisji.

M. W.

LUCJAN ANDRÉ

Za miastem

Białe mgły, zmierzchu modrego zwiastuny,
wyszły na łąki patrzeć jak się w wodzie
przegląda odblask krwawej słońca łuny,
która zagasła oto na zachodzie.

Zmierzch. Wśród liliowych, modrych,
szarych cieni
Krzyż na rozstaju zczerniałe ramiona
ukrył w warkoczach brzóz. Jak zapomnieni
nikną zeń: Chrystus i z ciernia korona.

Już tylko brzozy majaczą jak widma.
Przepadły w mroku dziwnych dróg koleje.
Cisza króluje nad piaszczystą wydmą
i nawet żółty piasek błękitnieje.

Światełka nikłe w dali. To mieścina,
gdzie serca nasze cierpiały tak za dnia,
teraz bliskiego coś nam przypomina
i ból obłędny miękko obezwładnia.

Więc powracamy, w wieczoru opończy
niosąc skarb rzadkich i dziwnych
pamiątek:
wszędzie się ziemia i materia kończy,
wszędzie przestrzeni bezkres i początek.

Zmierzchu! Przedziwny czarodzieju, który
problemat szczęścia ujmujesz najprościej,
łagodząc ostre. brutalne kontury
zapadającej w sen rzeczywistości, —

Ty, coś jest jako pieszczota matczyna,
niematerialne i błękitne dłonie
kładąc na wszystko to, co żyć zaczyna
i to, co myśli o jutrzejszym zgonie, —

Zdołasz tak ludzkie uśpić niepokoje,
marzenia, klęski, zbłąkania i cele,
by świat podziwiał arcydzieło twoje:
nędzę zaklętą w subtelne pastele?

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

Otwarcie sezonu 1946-47

W sobotę 7 b. m. o godz. 19,15 nastąpi otwarcie sezonu. — W dużej sali naszych Teatrów odbędzie się premiera słynnej sztuki G. B. Shawa **„Uczeń diabła“**. Z przebiegu prób można wnosić, że sobotnia premiera będzie wielkim sukcesem autora, dyrekcji, reżysera Damięckiego i wszystkich wykonawców.

W roli tytułowej ujrzymy świetnego gościa **Dobiesława Damięckiego,** który zalicza ją do swych najlepszych. Obok niego ujrzymy czołowe siły zespołu, a więc: **Dunajewską, Kalinowską, Marso, Orszańską, Kwiatkowskiego, Mieczyńskiego, Paluszkiewicza, Wasilewskiego** i innych. W przedstawieniu weźmie udział prawie cały zespół Teatrów i wielu statystów.

Teatry zdobyły się wielkim wysiłkiem na bogatą oprawę sztuki, jak to stylowe meble, przepiękne kostiumy projektu **Wł. Daszewskiego** i prześliczne dekoracje projektu **Wł. Wagnera.**

Przedsprzedaż biletów na sobotnią premierę już się rozpoczęła.

Kasa Teatrów czynna od godziny 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna

Otwarcie sezonu w sali kameralnej nastąpi jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca sztuka G. Zapolskiej **„Ich czworo“** w reżyserii **Artura Kwiatkowskiego.**

P. S. — Sekretariat Teatrów przyjmuje zgłoszenia osób, pragnących umieścić reklamy handlowe na foyer Teatrów.

Z życia „Pochodni“

Zarząd chóru po poniedziałkowym rozpoczęciu nowego sezonu wokalnego, tą drogą podaje do wiadomości członkom i wszystkim tym, którzy pragną zgłosić swój współudział w pracy dla dobra pieśni, że lekcje będą się odbywały w te same dnie, co w ubiegłym sezonie, t. j.: barytony i basy w poniedziałki, tenory we wtorki, a lekcje ogólne w czwartki.

Lekcje rozpoczynają się o godz. 18-ej. Ze względu na szeroko zakrojoną działalność chóru prosi się o punktualne i stałe uczęszczanie.

Sport

Mecz Ligocianka — CKS

Dziś w czwartek 9 b. m. CKS spotka się z jedną z czołowych drużyn Śląska — Ligocianką.

Początek tego interesującego meczu o godzinie 17.

Nieodbyte po raz drugi zawody tenisowe mają być rozegrane w nadchodzącą sobotę i niedziele jako mistrzostwa Częstochowy.

Częstochowska „ekipa“ lekkoatletyczna na mistrzostwa Polski w Krakowie wyjeżdża w piątek rano. Skład „ekipy“ jest następujący: Marian Hoffman (skok w dal i trójskok), Widuła (10.000 m.), Liczberski (400 m.) i Stawczyk (skok w zwyż).

Reaktywowanie sekcji kolarskiej Victorii

Na odbytym zebraniu organizacyjnym sekcji kolarskiej KOS Victoria przy fabr. „Union Textile“ postanowiono reaktywować przerwaną wskutek wojny działalność tej sekcji, która posiada tak świetne tradycje.

Po przemówieniu wiceprezesa klubu ob. Lichnowskiego przystąpiono do wyboru władz sekcji, kierownikiem obrany został długoletni mistrz Częstochowy i wicemistrz Polski w biegu na przełaj ob. **Bolesław Łazarczyk,** zastępcą — ob. **Marian Antzel.** kapitanem turystycznym — ob. **Marian Klekot.** zastępcą ob. **Tadeusz Piekacz,** opiekunem — ob. **Franciszek Lichnowski.**

Ustalono, że zebrania sekcji odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 19 w świetlicy fabryki „Union Textile“.

Najbliższe zebranie sekcji kolarskiej Victorii odbędzie się w czwartek 5 b. m. Kierownictwo sekcji zaprasza do udziału w zebraniach wszystkich dawnych członków tej sekcji oraz sympatyków.

Zebranie RKS Skra

W piątek 6 b. m. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Pułaskiego 2 odbędzie się zebranie RKS Skra. Ze względu na ważność spraw proszeni są o przybycie wszyscy członkowie klubu.

Przedsprzedaż biletów na niedzielny mecz eliminacyjny do mistrzostw Polski Tęcza (Kielce) — Skra rozpoczęła się w sklepie Elektrowni II Aleja 22. Ilość miejsc siedzących będzie powiększona.

Z turnieju o mistrzostwo Częst. Klubu Szachistów

Komisja Turnieju o mistrzostwo Częstochowskiego Klubu Szachowego zawiadamia, że wszystkie zaległe partie muszą być rozegrane najpóźniej do wtorku 10 b. m. Wyznaczone terminy są nieodwołalne.

Dr. Euwe i Botwinnik godni siebie

Na czele tabeli turnieju szachowego w Groningen kroczą nadal równo dr. Euwe i Botwinnik mając po 11,5 pkt.

Botwinnik posiadał już przed paru dniami przewagę 1½ pkt. nad drem Euwe. ostatnio jednak przegrał ze Smysłowem i zremisował z Flohrem.

Z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział w Częstochowie, podaje do ogólnej wiadomości, że posiada pewną ilość rosyjskich książek, w tym utwory niektórych klasyków rosyjskiej literatury i dzieła niektórych pisarzy radzieckich. Ten niewielki na razie księgozbiór oddaje się do użytku osób, władających językiem rosyjskim, na zasadach, ogólnie przyjętych dla bibliotek publicznych.

Biblioteka otwarta codziennie od godz. 10-ej do 13-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Kilińskiego 14.

Datownik okolicznościowy z okazji Tygodnia Obrońców Gdańska

Gdańsk (SAP). — Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku komunikuje:

Z okazji Tygodnia Obrońców Gdańska został wydany specjalny datownik okolicznościowy z napisem „Rocznica Obrońców Gdańska“, którym Urząd Pocztowy Gdańsk I w czasie od 1 do [illegible] września b. r. będzie stemplował wszystkie przesyłki pocztowe, nadane na terenie miasta Gdańska.

Osoby zamiejscowe, pragnące mieć odciski datownika okolicznościowego na przesyłkach przez nie nadanych, mogą przesyłki te należycie opłacone znaczkami, przesłać do urzędu pocztowego Gdańsk I do dalszych czynności urzędowych.

Kształcenie nowych sił nauczycielskich

Kraków (PAP). — W nadchodzącym roku akademickim powstanie w Krakowie Wyższa Szkoła Pedagogiczna z 3-letnim programem studiów. Szkoła ta przeznaczona dla absolwentów liceum kształcić będzie nauczycieli do wyższych klas szkół powszechnych oraz pracowników oświatowych.

—o—

Kronika m. Radomska

Dyżury

W nocy 5 września dyżuruje dr. Niewiarowski — Brzeźnicka 7. 6 września dr. Malinowski — Piłsudskiego 23.

---

tutaj Niemców zwały się Hermsdorf. Hermsdorf zaś dlatego, że tutaj jakoby Władysław Herman podczas zwycięskiej wyprawy przeciw napastnikom czeskim stać miał obozem. Dowodzą tego niemieccy autorzy pisząc o zamku Kynast, znajdującym się w Chojnastach. Historyk niemiecki Heinrich Schubert w książce p. t. „Burg Kynast“, wydanej we Wrocławiu w r. 1890 wyraźnie pisze, że obok nazwy Kynast używana jest w odniesieniu do zamku księcia Bolesława, który go wzniósł w roku 1292 także nazwa Chojnasty. W restauracji znajdującej się u wejścia do zamku umieszczona jest gablotka, w której Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczne wyłożyło szereg niemieckich książek, będących dokumentami, potwierdzającymi polskie prawa do tych ziem. Między innymi jest tam ciekawa Historia Śląska — „Geschichte Schlesiens“, wydana w 1833 roku we Wrocławiu, w której autor Michael Morgenbesser cytuje pieśni śpiewane przez niemieckich kolonistów na cześć króla Bolesława III Krzywoustego. Całe dzieło Morgenbessera jest jednym wielkim dowodem, że władcy polscy położyli mocne podwaliny pod późniejszy wspaniały rozkwit ziemi śląskiej.

Ale teraz po przeczytaniu tylu wierszy czytelnikowi znęconemu tytułem należy się wyjaśnienie, skąd taka recepta na miłość w felietonie z Karpacza. Otóż Karpacz jako uzdrowisko nie posiada specjalnie frapujących obiektów godnych zwiedzania (nie mówię o wycieczkach górskich i wizycie na Śnieżce, gdzie w czeskim schronisku szklanka herbaty kosztuje 50 złotych). Ale jest tam muzeum regionalne zorganizowane przed około 30 laty przez miejscowego nauczyciela — Niemca. Muzeum to jest jeszcze jednym argumentem, że ludność osiadła dawniej na Dolnym Śląsku była pochodzenia napływowego, szczególnie saskiego, o czym świadczą wystawione eksponaty. Cały folklor Karpacza z okresu pobytu tam Niemców to przeflancowane na ziemie śląskie elementy specyficznie saskie.

Poza tym jednak w owym muzeum jest w całości przeniesiona i doskonale zachowana apteka z końca XVIII wieku. Właścicielem jej był niejaki pan Gotfryd Zölfel. Otóż pan Zölfel prócz korzenia Alraune przynoszącego szczęście i chroniącego od „złego spojrzenia“ posiadał w swej aptece prawie wszystko to, co posiadają dzisiejsze apteki pod zmienionymi bardziej tajemniczymi nazwami. Posiadał także receptariusz w którym pod numerem CCCLVII znajdujemy receptę na miłość. Nie wiadomo, czy była ona bardzo skuteczna, ale na wszelki wypadek cytujemy za książeczką niemieckiego aptekarza.

A więc: „Noś przy sobie białe kwiatki św. Jana, odpędzają one od zakochanego człowieka wszelką złą wolę i złe fantazje“. Poniżej znajduje się recepta na uniknięcie „uroków“. Tak samo zaleca noszenie kwiatuszków, tylko trochę innych. Na półkach stoją butelki po nalewkach i takie jak dzisiaj pudełeczka łubiane, lecz zamiast napisów na pokrywkach mają barwne obrazki tych części ciała, na których leczenie maść jest przeznaczona.

Na aptece w muzeum regionalnym nie kończą się ciekawostki Karpacza. We wsi Bierutowice (nazwa pochodzi prawdopodobnie od Bieruta — prezydenta KRN, podobnie jak pobliski Hlondów od prymasa Hlonda), dokąd wiedzie piękna asfaltowa droga, celem spacerów jest drewniany kościółek „Wang“, jak byśmy dziś powiedzieli wyszabrowany w Norwegii w miejscowości Valdres nad jeziorem Wang przez Fryderyka Wilhelma IV. Kościółek przeniósł zakochany król pruski w pierwszej połowie XIX wieku na Śląsk na skutek próśb pięknej hrabiny Reden. Wang ma wbudowane części norweskie z XII wieku. Zachowane w pewnym miejscu pismo runiczne komunikuje nam nawet, że ktoś zatrudniony przy budowie złamał sobie rękę.

Cóż jeszcze pozostaje w Karpaczu przybyłym kuracjuszom? Do września 1945 roku kursowała elektryczna kolej, łącząca ze sobą w błyskawicznym tempie wszystkie miejscowości w Karkonoszach. Dziś niestety już jej nie ma i nawet losy jej nie są znane. Zniknęła nie tylko kolej, ale nawet przewody napowietrzne. Żałosnym świadectwem jej dawniejszego istnienia są zarośnięte chwastami szyny i świadomość, że tę samą drogę którą kolejką przebywało się w ciągu kilkunastu minut dziś odbywa się czekając na najrozmaitsze połączenia samochodowo-kolejowe przez cały dzień. Gdyby zaś jakiś naiwny próbował wybrać się na wycieczkę taką pieszo, — to nie radzimy posługiwać się mapą.

Do curiosów Ziem Odzyskanych zaliczyć musimy jako dokument muzealny mapę Karkonoszy, wydaną przez Dolnośląską Spółdzielnię Turystyczną w Jeleniej Górze. Otóż na tej mapie Czechosłowacja leży na północ od Polski! I taka mapa uzyskała placet cenzury za Nr. F 5245. Wybitna inteligencja Dolnośląskiej Spółdzielni w Jeleniej Górze i cenzury — zaprawdę godna podziwu! Ciekawe tylko, kto ponosi większą winę, czy Spółdzielnia Turystyczna, która takie mapy wydaje, czy cenzura, która takie rzeczy puszcza.

Jeżeli więc z wycieczek, jak to się mówi „nici“, gdy deszcz pada, a w górach pada obficie i Karpacz wcale nie jest pod tym względem gorszy od Zakopanego, to zostają jeszcze dancingi (słabo obsadzone) i występy artystyczne w Hotelu Zdrojowym. Tego lata na zwiedzenie Zachodu wybrała się Barbara Kostrzewska, „wytworny czarodziej XX wieku“ — Nemo, niejaki Surzyński, który nie wiadomo czy śpiewa, tańczy, czy deklamuje „Od Cyda do żołnierza polskiego“. Afisze tego zupełnie nie wyjaśniały a osobiście trudno było się przekonać, bo tylko afisze wisiały sobie, mokły na deszczu, schły na słońcu, a w końcu obywatel Surzyński nie przyjechał.

Zimą chyba będzie lepiej. Wycieczkowicze i kuracjusze wystarczą sobie sami, bo Karkonosze, a więc i Karpacz to właściwie doskonałe tereny narciarskie. Znacznie lepsze niż Zakopane. Wtedy nie trzeba już innych rozrywek. Ale kto zimą dostanie urlop!

O. P.

Z działalności Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

(SAP) Dotychczasowa działalność Głównej Komisji do badania zbrodni niemieckich w Polsce dzieli się na dwa etapy. Do maja b. r. „Komisja" zbierała dane o tych zbrodniach dla celów jedynie historycznych. jako materiał do publikacji. Z chwilą, kiedy władze okupowanych Niemiec przystąpiły do ekstradycji ujętych na tym terenie przestępców wojennych, aparat „Komisji" i zgromadzony przez nią materiał zużyty zostaje dla przygotowania szeregu procesów przeciwko przywiezionym do Polski przestępcom.

Procedura ekspedycji jest następująca. Najpierw „Komisja" opracowuje wniosek, zawierający opis przestępstw. dokonanych w Polsce przez danego zbrodniarza i jego personalia. Wniosek ten przedstawiciel Polski w Londynie dr. Szerer zgłasza do „Międzynarodowej Komisji do badania zbrodni niemieckich". Na skutek takiego prawnie umotywowanego wniosku poszczególni zbrodniarze wciągnięci zostają na listę, na podstawie której wydawani są państwom, które ich zgłosiły.

Ponieważ na liście sporządzonej przez Polskę, figuruje kilka tysięcy nazwisk, wydelegowaliśmy na tereny okupowanych Niemiec specjalną „Komisję Wojskową", której zadaniem jest odnajdywanie i przejmowanie poszukiwanych przez nas zbrodniarzy.

Członkowie „Komisji" przeszukują poszczególne obozy, badają uwięzionych tam niemców i dzięki temu, że większość z nich sypie się wzajemnie, wpadają na trop interesujących nas przestępców, jak np. Foerstera czy ostatnio Thumana. Niektórzy z nich, jak np. gauleiter Śląska — Bracht, czy też przemysłowiec-gestapowiec Toebbens, umieli się, jak dotąd, doskonale ukryć i jeszcze nie zostali zidentyfikowani. Po zidentyfikowaniu poszukiwanego zbrodniarza. „Komisja Wojskowa" zwraca się do „Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie" z prośbą o wydanie zgłoszonego na liście zbrodniarza. Trudności powstają jedynie w tym wypadku, jeżeli do osoby jego rości pretensje kilka państw, jak to ma np. miejsce z osławionym likwidatorem powstania w warszawskim getcie — generałem polici i SS Stoopem. Ponieważ w swoim czasie działał on na terenie Lotaryngii, Franca umieściła go na swojej liście zbrodniarzy, z drugiej strony również i Anglicy oskarżają go o mordy dokonywane na zestrzelonych lotnikach angielskich.

Jeśli do osoby danego zbrodniarza żadne inne państwo nie rości sobie zastrzeżeń „Komisja Wojskowa" otrzymuje bez żadnego trudu pozwolenie na odebranie go. po czym organizuje przewiezienie go do Polski. Główni zbrodniarze przewożeni są samolotami, pomniejsi pociągiem. Po dostarczeniu do Polski część, jak np. Amon Goeth, zostaje przekazana sądom specjalnym. najważniejsi prokuraturze Najwyższego Trybunału Narodowego.

Ponieważ Główna Komisja do badania zbrodni niemieckich w Polsce rozporządza obfitymi materiałami dowodowymi, prokuratura NTN zleca jej w takich wypadkach przeprowadzenie dochodzenia, które jest podstawą aktu oskarżenia.

Dochodzenia komisji posłużyły już jako materiał do aktu oskarżenia, na podstawie którego został skazany Artur Greiser. — W obecnej chwili kompletuje się dowody przeciwko komendantowi Oświęcimia Hessowi i likwidatorowi łódzkiego getta Bibowowi. Na początek października przewidziana jest rozprawa przeciwko Fischerowi po niej nastąpią procesy Foerstera i Buhlera.

A. F.

Projekty dekretów o prawie rzeczowym i księgach wieczystych zostały przyjęte

Na odbytych ostatnio posiedzeniach Komisji Prawniczej przy Ministerstwie Sprawiedliwości przyjęte zostały projekty dekretów o prawie rzeczowym i prawie o księgach wieczystych, opracowane przez Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości. Prawo rzeczowe zakończy cykl dekretów z zakresu unifikacji prawa cywilnego — wielkiego, historycznego dzieła, jakiego podjął się Rząd Jedności Narodowej i które zrealizował w wyjątkowo krótkim czasie

W 39 numerze Dziennika Ustaw znajduje się dekret z dnia 8 czerwca 1946 r. o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przyjętych na cele reformy rolnej wraz z rozporządzeniem wykonawczym. Oba te akty prawne umożliwią szybkie i sprawne wpisanie nabywców działek, pochodzących z reformy rolnej, do ksiąg, a to dzięki bardzo daleko idącym uproszczeniom procedury hipotecznej. Jeżeli dana nieruchomość nie ma urzędowej księgi, lub jeżeli księga ta zginęła bądź zniszczała w związku z wypadkami wojennymi, zamiast wpisu właściciela następuje złożenie dokumentów w sądzie, co będzie miało ten sam skutek jak wpis do księgi. Nabywcy sąd z urzędu wyda odpowiedni dokument, stwierdzający jego prawa własności.

Dzięki nowym przepisom będzie mogła być zrealizowana tak doniosła społecznie sprawa ugruntowania wyników reformy rolnej, której celem było stworzenie zdrowych gospodarstw rolnych, stanowiących własność indywidualną nabywców.

Kup znaczek na PCK
Akcja jesienna na rozszerzenie działalności

Od 1 września do 31 listopada b. r. kasy PKP na terenie całej Polski oraz biura Orbisu sprzedawać będą znaczki kwestarskie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Znaczki te w cenie 1, 2 i 5 złotych dodawane będą przy kupnie biletu, a zebrany w ten sposób w ciągu trzech miesięcy fundusz, przeznaczony zostanie na urządzenie nowych punktów sanitarnych PCK., na dożywianie dzieci oraz na uruchomienie nowych ambulansów terenowych na potrzeby wsi.

Niewątpliwie całe społeczeństwo, znając wszechstronną i wydatną pracę PCK, poprze tę akcję dając ten skromny datek, który nie czyniąc żadnej wyrwy w budżecie poszczególnego pasażera, w sumie pozwoli zwiększyć wydatnie pomoc dla najbardziej potrzebujących.

Kursy Korespondencyjne Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

Kursy korespondencyjne są przeznaczone dla tych, którym warunki życiowe nie pozwoliły drogą normalną zdobyć wykształcenia ogólnego, czy też specjalnego. Mają też one specjalnie ważne znaczenie w obecnych powojennych warunkach.

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego uruchamia się w roku bieżącym kursy korespondecyjne prowadzone przez siły fachowe. Powstaną one w takich ośrodkach naukowych, jak Warszawa, Kraków i Bydgoszcz.

Zostaną zorganizowane następujące kursy korespondecyjne, oparte na państwowych programach nauczania: ogólno-kształcący (zakres gimnazjum i liceum), kreślarsko-techniczny, buchalteryjno-biurowy i wiedzy o przedsiębiorstwach, który ma na celu przygotowanie kierowników w różnych dziedzinach przemysłu i handlu. Po ukończeniu kursu uczestnicy będą mieli prawo złożyć egzamin maturalny.

NOWY KONKURS ZADANIOWY

Po „Głosie Narodu". „Trybunie Robotniczej" mies. „Szachy" i „Szachista Polski" dochodzi nowy (5) konkurs zadaniowy **„Dziennika Łódzkiego"** poświęcony pamięci mistrza **D. Przepiórki**. Zadania należy nadsyłać do dnia 31 grudnia 1946 roku pod adresem „Dziennik Łódzki", Łódź, Piotrkowska 96. Konkurs szachowy. Nagrody 1000, 600 i 400 zł. oraz specjalna nagroda 300 zł. za najlepszy wynik polskiego kompozytora. Konkurs ten pomyślany jako międzynarodowy zgromadzi na starcie listę zadaniową. Sędzia A. Goldstein.

Z wydawnictw

Narodowego Instytutu Postępu

Prof. dr. Florian Barciński: Podstawowe zasady ekonomiki. Nakład Narodowego Instytutu Postępu i Księgarni Wł. Wilak, Poznań 1946. Cena 120.— zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Księgarnia Wł. Wilak. Poznań, ul. Kantaka Nr. 10.

W polskiej literaturze ekonomicznej odczuwany był dotkliwie brak podręcznika, który by w ten sposób jasny dla każdego i przystępny przedstawiał podstawowe zasady ekonomii. Toteż Narodowy Instytut Postępu, doceniając w pełni konieczność popularyzacji tej nauki wśród szerokich mas społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży, przez wydanie książki prof. Barcińskiego brak ten w znacznej mierze usunął.

Książka prof. Barcińskiego, której pierwsze wydanie przed wojną spotkało się z niezwykle pochlebną oceną ze strony ekonomistów, pedagogów i publicystów gospodarczych, odda niewątpliwie duże usługi każdemu, kto pragnie poznać podstawowe prawa rządzące zjawiskami gospodarczymi. Książka ta powinna znaleźć się nie tylko w ręku ucznia szkoły zawodowej czy ogólnokształcącej, ale i w ręku kupca rzemieślnika, biuralisty, w każdej bibliotece oświatowej i organizacji samokształceniowej.

Udostępniając ją czytelnikowi Narodowy Instytut Postępu wypełnia jedno z istotnych zadań dokształcenia i popularyzacji wiedzy.

Odpowiedzi Redakcji

Stały czytelnik. — W sprawie Lwowiaka uwagi słuszne. Bez podania nazwiska — nie możemy ich jednak opublikować.

Repa. — List półanonimowy — bez adresu. Jak wyżej.

Częstochowianin. — Tak samo.

Przechodzień. — Nie skorzystamy.

Program rozgłośni polskich

Czwartek.

PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

6.00 Pieśń i kalendarz 6.05 Dziennik poranny. 6.20 progr. na dzień bież. 6.25 Gimnast. poran 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Audycja poranna (Trans. z Krakowa) 7.30 powtórz. najw. wiad. dzien por 7.35 Muzyka poranna. 8.20 Informacje ogólnopolskie 8.30 Skrz. posz. rodz. 8 40 Skrzynka P. C. K.

12.00 Sygnał czasu. 12.05 Dziennik południ. 12.35 Pieśni i arie w wyk. Ign. Dygasa. 12.35 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Koncert południ. 14.00 „Diabelska sztuczka" — pogadanka dla dzieci, Stanisława Nowaczyka. 14.15 Audycja dla młodzieży. 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Recital fortepianowy Edmunda Rezlera. 17.10 Mozaika muzyczna. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 „Ze świata radia". 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 „Jak zostałem pisarzem" — aud. literacka Jerzego Andrzejewskiego. 18.30 Muzyka kameralna. 19.00 „Nauka przy głośniku. 19.30 „Wspnienia z sali koncertowej". 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. H. Warpechowskiej. 20.45 „Sąd nad Latarnikiem". 21.00 Aud. dla Pol. zagr. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 24.00 Hymn.

Redaguje Kolegiom. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.